

# PRZYJACIEL LUDU

## ORGAN STRONNICTWA CHŁOPSKIEGO.

|                                   |                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                      |                                           |                                                                                                                                                                                                                                                               |                                 |
|-----------------------------------|------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-------------------------------------------|---------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|---------------------------------|
| <p><b>NUMER</b><br/><b>39</b></p> | <p>W całym kraju kosztuje prenumerata:<br/>rocznie <b>8 zł.</b>, półrocznie <b>4 zł.</b>, kwartalnie <b>2 zł.</b><br/>W Ameryce rocznie <b>2 dol.</b> Pojedynczy numer <b>8 ct.</b><br/>We Francji rocznie <b>40 fr.</b> W Argentynie rocznie <b>5 peso.</b><br/>Wychodzi raz w tygodniu na niedzielę. — Prenumeratę i kolportaż płać oł z góry.</p> | <p><b>Cena N-ru</b><br/><b>20 gr.</b></p> | <p>Biurow Redakcji i Administracji: Kraków, Reformacka L. 7.<br/>Telefon Nr. 2014. — Konto P. K. O. Nr. 404.190.<br/>Adres na listy, przekazy, reklamacje itp. „Przyjaciel Ludu” — Kraków.<br/>Anonse cała strona 300 zł. Wiersz milimetr. (1 łam) 24 gr.</p> | <p><b>ROK</b><br/><b>38</b></p> |
|-----------------------------------|------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-------------------------------------------|---------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|---------------------------------|

Niedziela, dnia 26-go września 1926 roku.

## Zgromadzenie okręgowe

### Krakowskiego okręgu organizacyjnego Stronnictwa Chłopskiego odbędzie się w niedzielę 3-go października 1926 r. W KRAKOWIE w sali Teatru Popularnego przy ul. Rajskiej.

Porządek obrad: 1) Zagajenie i sprawozdanie z działalności Zarządu Okręgowego za czas od 15 sierpnia 1925. 2) Dyskusja nad sprawozdaniem i wybór nowego Zarządu. 3) Stosunek Stronnictwa Chłopskiego do rządu premiera Bartla. Ref. prezes Zarządu Głównego poseł Waleron. 4) Kiedy i jaka ustawa i ordynacja wyborcza dla gmin wiejskich będzie uchwalona. Ref. poseł Pawłowski. 5) O wnioskach zmiany sejmowej ordynacji wyborczej. Ref. prezes klubu poselskiego poseł Dąbski. 6) Wnioski.

Początek zgromadzenia o godz. 9.  
Na zgromadzenie to są zaproszeni: a) Zarządy powiatowe. b) Zarządy gminne. c) Mężowie zaufania z całego okręgu organizacyjnego. Wstęp na salę obrad za okazaniem legitymacji członkowskiej Stronnictwa Chłopskiego.

Zwracam się niniejszem z usilnym apelem do powiatowych i gminnych Zarządów Stronnictwa Chłopskiego, oraz do Mężów zaufania, aby raczyli **licznie przybyć na to zgromadzenie**. Nie żałujcie trudów ani kosztów, gdyż ten trud i wydatek jest konieczny. Układ stosunków, jakie się zarysowują po przewrocie majowym, wymaga **naglądco wzmożenia chłopskiej organizacji klasowej**. Każdy rząd, a więc i rząd premiera Bartla, z chwilą jak powstał, chcąc się utrzymać przy sterze i program swój wypełnić, musi szukać oparcia na ujawniających się siłach społecznych. Kto mu daje to oparcie, ten z natury rzeczy zyskuje prawo do **wzajemności**. Rząd premiera Bartla ma niewątpliwie kierunek demokratyczny, ludowy; ale i on liczyć się musi z siłami zorganizowanymi, działającymi energicznie, codziennie, nieustannie, a nie z masą, choć olbrzymią, ale rozbitą, bezradną, trwożliwą, chwiejną, jęczącą beznadziejnie w zakątkach, niezdolną do czynu. Na rząd premiera Bartla uderzają codziennie stopy wrogich gazet chłenistów, dojlidziarzy, sjonistów, komunistów, faszystów itp. Urzędnicy, różne związki klasowe tak zwanej inteligencji, związki klasowe robotnicze, to wszystko szturmują ustawicznie do rządu z różnymi żądaniami przez deputacje przedkładanymi, a dziesiątki gazet codziennych im pomagają.

A chłopie?  
Rząd premiera Bartla wie, że olbrzymia część chłopów **słucha ślepo księży**. Z tymi chłopami rząd nie potrzebuje się wcale liczyć. Woli w razie potrzeby zadowolnić księży, a oni pokierują owieczkami według życzenia rządu, pod grozą piekła.  
Z chłopami, którzy słuchają komendy Witosza - Kiernika, też rząd woli rozmawiać przez Krobickiego, dyrektora browaru barona Goetza-Okocimskiego, kasjera okręgowego piastowców, albo przez różnych innych dygnitarzy, którzy utrzymują „Piasta”. Chłopi nie mają tam w rzeczywistości już od dawna żadnego wpływu.

Stronnictwo „Wyzwolenia” zna premier Bartel doskonale, gdyż sam do niego należał i nie tak dawno je porzucił. Wie on, że w „Wyzwoleniu” chłopci odgrywają tylko rolę małoletnich dzieci, którymi rządzi różna grupka inteligentkie. Te grupki stara się rząd zadowolić przez

nadanie posad i awanse, a oni już mają obowiązek czuwać nad chłopami „wyzwoleniowymi”.

**A Stronnictwo Chłopskie?**  
Tak jest, tylko. Stronnictwo Chłopskie jako klasowa organizacja chłopska, niezależna ani od rządu, ani od księży, ani od żadnych dygnitarzy czy grup, których interesy kolidują z chłopskimi, powinno być wobec rządu przedstawicielem i obrońcą chłopskim. Ale rząd musi widzieć w Stronnictwie i odczuwać odpowiedzialność, zdolność zarówno do pomagania dobremu rządowi, jak i do zwalczania złego rządu. **Zjazd nasz 3 października ma być właśnie taką demonstracją siły i pogotowia chłopskiego na obszarze Małopolski zachodniej**, tj. na terenie, na którym do r. 1924 górował Witos. Już z tego względu jest koniecznem, aby demonstracja tej siły 3 października wypadła **należycie**.

Jest jednak i drugi powód, dla którego apeluję o liczny przyjazd. **Wchodzimy w okres walki przedwyborczej**. Na zimowej sesji sejmowej ma zapasć klamka co do **ustawy gminnej**, a także niewątpliwie rozegra się w Sejmie walka o **zmianę sejmowego prawa wyborczego**. Są to sprawy fundamentalne dla Państwa, a osobliwie dla rzeszy chłopskiej. Musimy zająć jednolite stanowisko i rozpocząć jednolitą działalność. Skoro się wszyscy razem zgrzodzimy, rozpatrzmy to i postanowimy, to następnie już dalsza praca pójdzie sprawnie. Ani listownie, ani przez gazetę nie można się tak porozumieć, jak przez osobiste zetknięcie na zgrzodzeniu.

Przytem usłuszymy od pp. Posłów, co **słychać z reformą rolną**, dlaczego jeszcze urzędują faktorzy chjeno-dojlidziarscy, przygotowujemy wnioski na kongres w Warszawie itp.

Statut organizacyjny naszego Stronnictwa nakazuje wreszcie odbycie takiego zjazdu. — **Więc niechże ten zjazd będzie imponującym dowodem, że okres rozbicia rzeszy chłopskiej ma się ku zakończeniu, że wreszcie i chłopci są w pogotowiu do obrony spraw klasy chłopskiej, zorganizowani pod własnym sztandarem Stronnictwa Chłopskiego**.

Bracia Związkowcy powołani do pracy po wsiach od Jarosławia aż po Cieszyn i Katowice, witajcie wszyscy!  
Jan Stapiński.

**ADWOKAT**  
**Dr. J. KOLARSKI**  
w Radomyślu Wielkim, — powrócił

**Adwokat**  
**Dr Ludwik Oberlaender**  
obrońca w sprawach karnych  
prowadzi kancelarię w Jaśle  
przy ulicy Kościuszki 410.

## Marszałek Rataj w Sąsiadowicach.

Na uroczystość poświęcenia Domu Ludowego 12 września br. był u nas w Sąsiadowicach w samborskim powiecie marszałek sejmowy Rataj, posłujący z tut. okręgu. Przy tej sposobności wygłosił mowę, nawołującą do zgody wewnętrznej, a potępiającą ostrą walkę stronnictw.

Tak przygotowanie i przebieg uroczystości, jak i wspomniana mowa, przekonała nawet najzatatwardziałszych piastowców, że **stronnictwo to przestało być ludowem, a stało się schroniskiem dla obszarników, księży, żydów, karjerowiczów urzędniczych** — no i naganiaczy płatnych za tumanienie chłopów. Już od dwóch tygodni przed uroczystością zwozili obszarnicy okoliczni drób, nabiał, jarzyny tp. prowianty na ucztę, a żydzi okoliczni dostarczyli pieczywa i trunków. Władze nagliły do naprawy dróg. W dniu uroczystości **zjazd obszarników i endeków z Sambora i okolicy** był tak liczny, że chłopci stanowili mniejszość. P. Rataj jako bystry spostrzegacz musiał to zauważyć. Jego to może nie raziło, gdyż na stanowisku marszałka przywykł do honorów i pańskości. Ale dla nas chłopów to widowisko i zbiegowisko obszarników i endeków było bardzo wymownym dowodem, że nie tylko Witos ale i p. Rataj **zabrnął zupełnie w towarzystwo przeciwnie chłopom**.

Witał p. Rataja nie wójt, bo wójtą Smerekę po 18 latach wzorowego urzędowania za wpływem wszechmocnego agitatora piastowego komisarza urzędu ziemskiego Kostusia z Sambora usunięto z wójtostwa w r. 1924, gdyż się oświadczył za Stronnictwem Chłopskiem. Witał p. Rataja narzucony przez starostwo i Radę pow. komisarz Tomasz Malejki, **zakamieniałą służką panów** a wróg polityki chłopskiej przez całe życie, teraz i aż do śmierci. Przy wyborach w r. 1922 sędził też za endekami a przeciw p. Ratajowi. Może sobie p. Rataj przypomni, że jeszcze w r. 1902 jako akademik i członek Koła Kościuszki we Lwowie na polecenie posła Stapińskiego **pisał nam zażalenie do namiestnictwa przeciw temuż Malejkiemu**, którego po długiej walce przy pomocy p. Stapińskiego udało się gminie zrzucić z wójtostwa. I teraz gmina z wielką szkodą cierpi komisarstwo tegoż Malejkiego, a choćby tylko rachunki budowy Domu Ludowego **usprawiedliwiają rozgoryczenie gminy dostatecznie**. Takich komisarzy narzucono za rządów Witosza nie tylko nam, ale tysiącom gmin w Małopolsce. P. Rataj wie o tem doskonale, więc jakże śmie mówić o zgodzie. Taka zgoda byłaby psią zgodą, nie godną ludzi świadomych swej godności i praw.

Adjutantem p. Rataja podczas tego pobytu w Sąsiadowicach był znany już czytelnikom Przyjaciela komisarz ziemski Kostuś, prezes samborskich witosików, ten sam, który płatne, pijane bojówki wysyła na wiece chłopskie dla rozbijania tychże, a następnie włóczy chłopów po sądach, choćby i nas z Sąsiadowic. Jeżeli mimo to Kostuś **pozostaje jeszcze na urzędzie** i p. Rataj korzysta z jego usług, to niech się nie dziwi, że to budzi gorycz w duszach chłopskich.

Na własne oczy widział p. Rataj, jak nawet w tem zgromadzeniu musiał Blaike zamilknąć po kilku zaledwie słowach na cześć Witosza, gdyż natychmiast powstał groźny pomruk protestu. To przepadło panie Marszałku, **sprawiedliwego przekleństwa zdradzonych chłopów przeciw Witosowi** już nikt nie uśmieży. Niechże p. Rataj mocą swego wpływu uwolni gminy od narzuconych komisarzy, od takich urzędników jak Kostuś i od dojlidziarzy Witosowych, to potem będzie można mówić o zgodzie wewnętrznej. Bez tego — mowa o zgodzie jest żartem niewczesnym.

Sąsiadowicz.

## Spiss w Tarnobrzegu.

Do wiązanki czynów starosty Spissa, ogłoszonych przez posła Plutę, należałoby jeszcze dodać olbrzymi bukiet jego poczyniń na stanowisku starosty w Tarnobrzegu. I tu był tenże **Tadeusz Spiss** oskarżony przez Prokuraturę w Rzeszowie o zbrodnię oszustwa, świadkowie przesłuchani potwierdzili matactwa jego w powiatowej szkółce drzew owocowych itp., a akta tej sprawy muszą istnieć w Sądzie okr. rzeszowskim (L. cz. H 334/24). Tajne propinacje, spółki z handlarzami drzewnymi dla ogalania powiatu z lasów i różne brudne interesy kwitły tu za panowania Spissa nadzwyczajnie, na co świadków jest niestety aż za dużo. — O różnych porach dnia i nocy można było spotkać Spissę na naradach z geseftciarzami, tak w biurze jak i na ulicach.

Sprawki te pokrywał Spiss nadzwyczajną gorliwością w poszukiwaniu „przewrotowców”. Jako zagorzały endek wówczas na każdy przyjazd posła lewicowego nie tylko konsygnował masy policji, ale i wojsko sprowadzał, narażając skarb państwowy na wielkie wydatki.

Do jakiego stopnia rozwyrdrzenia doszło tu za rządów Spissa, o tem świadczy pamiętny wypadek, jaki się wydarzył 24 września 1924 r. w Tarnobrzegu. Dzień przedtem odbyła się dziewiąta z rzędu uczta pożegnalna dla Spissa. Zwabiono na nią oficera legionowego Jakła, który przypadkowo w owych dniach przybył z Ostrowa na zawody harcerskie. Uczta trwała naturalnie do rana. Gdy następnie śp. Jakiel z kolegą akademikiem i dwoma paniami przybył na kolej i zajął miejsce w wagonie, wpadła do tego wagonu policja, wzywając towarzystwo do podniesienia rąk w górę, a jeden z policjantów dał strzał, który śp. Jakła położył trupem na miejscu. Śp. Jakiel krzyknął tylko: „za coście mnie zamordowali” i skonał. Później policjanci uniewinniali się tem, że śp. Jakła wzięli mylnie za bandytę Panicza, za którego ujęcie lub zgładzenie Potocki z Łańcuta wyznaczył 10 morgów ziemi w nagrodę.

Niechże poseł Pluta zwoła wiec publiczny w Tarnobrzegu i przyjedzie z grubym notesem, to przez 24 godziny nie zdoła spisać podobnych faktów z ery starostowania Spissa. A to, że Spiss mimo niezliczonych zażeń Tarnobrzeżan wnoszonych do województwa i ministerstwa, zamiast pójść w odstawkę, zaawansował jeszcze na stanowisko w Rzeszowie, to jest właśnie jeden z jaskrawych dowodów, jaką gangrenę w szeregach urzędniczych zaszczepiano z góry za rządów chjeno-Witosa. — I dużo wody upłynie w Wiśle, zanim tę gangrenę wytnie rząd polecony przez Marszałka Piłsudskiego. Ale że Spissy pójda precz, gdy w rządzie jest Marszałek Piłsudski, tego możemy być pewni, choćby protektorzy Spissów rewolucją grozili.

I. Z.

## Pobory podoficerów.

**MANIOWY, pow. Nowy Targ.** Czytając w naszej kochanej gazetce tyle ciekawych wiadomości z ulgą w sercach stwierdzamy, że nasz chłop polski, ta podwalina całego naszego narodu, budzi się wszędzie stopniowo z ciemnoty i otumanienia, w którym dotychczas pozostawał dzięki ofiarnemu i patriotycznemu mydleniu oczu przez sfery za tą „cnotę” uprzywilejowane. Ponieważ obecnie w naszej wiosce od kilku miesięcy zakwaterowali się różnych rodzajów broni żołnierze, nie od rzeczy zatem będzie podanie do wiadomości czytelników naszej gazety i naszych pp. posłów niektórych szczegółów z życia wojskowego naszych braci i synów, pełniących obecnie służbę wojskową, którzy jako tacy mają prawo do żądania od nas opieki i sprawiedliwości. Żołnierze naogół robią wrażenie dobre, są dostatecznie odżywiani i umundurowani, w służbie nie są niepotrzebnie przemęczani, mając poza nią dosyć osobistej swobody, znać na nich pod tym względem troskliwe oko przełożonych. Natomiast uposażenie pieniężne szeregowych, tak służby czynnej, jakoteż i zawodowych, mocno szwankuje. I tak np. szeregowiec otrzymuje obecnie na 10 dni 86 groszy, kapra! 1.72, plutonowy zł. 2.15, czyli kwoty, stanowczo zmałe w stosunku do żołdu wypłacanego przed wojną lub nawet w czasie wojny w innych państwach. Gorzej jeszcze jest z uposażeniem podoficerów zawodowych, tak tych, którzy zawsze byli, są i będą rzeczywistymi i bezpośrednimi wychowawcami i instruktorami naszego żołnierza, jak również podoficerów administracyjnych. Podoficerowie ci, zwłaszcza niżsi stopniami, kaprale i plutonowi i tyt. sierżanci są pod względem uposażenia jakby celowo, stale krzywdzeni. Dla

przykładu przytoczę tutaj fakt z ubiegłego roku, kiedy to wszyscy wyżsi dygnitarze i urzędnicy, jakoteż wszyscy wyżsi i niżsi oficerowie, jako rzekomo więcej niż inni pracujący, otrzymali stosownie do swych wysokich foteli wzgl. figur wysokie „renumeracje”, zaś ci, którymby ona według świętej sprawiedliwości słuszniej się należała, plutonowi i kaprale, zostali najwzyczajniej pominięci, pewno jako między „wielkimi pracownikami” nic nie znaczące i od życia nic nie wymagające, marne pionki.

Leży to w interesie nie jakiejś partii ale narodu całego, by kasy państwowe nie były „rogiem obfitości” dla wybrańców losu, zaś dla drugich synów tej samej Ojczyzny, nie gorzej od pierwszych pracujących, były li tylko obfitem źródłem ciągłego rozgoryczenia i zawodów. Podając do wiadomości naszych czytelników te dla całego wojska i zatem społeczeństwa ważne sprawy, prosimy niniejszem naszych pp. posłów o „energiiczną interwencję w tej sprawie, zaś naszego p. redaktora o umieszczenie powyższego artykułu w najbliższym numerze naszej gazetki.

Mikołaj Kuc, prezes.

## Witos rozdaje hurtownie.

**BRZEŻANY.** Jak nam wiadomo, pierwszym zadaniem związków inwalidzkich od chwili ich istnienia, było wyjednywanie koncesyj monopolowych na rzecz nieszczęśliwych ofiar wojny. Sejm i Rząd w zrozumieniu tych słusznych postulatów — wydał zarządzenie, by przy wakujących koncesjach monopolowych itp. w pierwszej linii uwzględniano podania inwalidów, najbardziej okaleczonych i względem Ojczyzny zasłużonych. W praktyce wygląda to wręcz przeciwnie, a na dowód niech nam posłuży snop faktów następujących: Złoczowski związek inwalidów, reprezentujący 450 inwalidów, ażeby przyjść z pomocą swym członkom, czynił usilne starania, by nowo kreowaną hurtownię tytoniową nadano temuż związkowi, spółce inwalidzkiej, bądź też jednemu lub dwóm najbardziej okaleczonym inwalidom, którzy podpisali deklarację, iż w razie nadania im tejże, zrzekają się swej renty inwalidzkiej, a tem samem Skarb Państwa pozbędzie się ciężarowego na nim ciężaru. Tymczasem efekt końcowy był taki, że wspomnianą hurtownię dzięki wszechznanej protekcji suwerena posła Andrzeja Witosa otrzymał niejaki **p. Kopeć**, rzekomy aż 10% inwalida. Osoba p. Kopia z powodu jego niebardzo jasnej przeszłości jest dostatecznie znana, a w szczególności z czasów jego urzędowania jako kontrolora w związku rewizyjnym kółek rolniczych, skąd został wydany za rozmaite nadużycia itp.

Pan Kopeć pod płaszczykiem inwalidzkim dorobił się fortuny, tymczasem szereg ciężko okaleczonych inwalidów z głodu giną i są ciężarem Skarbu Państwa, no ale za to nagania piastów.

Oto jest dzieło partii p. Witosa, która zamiast bronić sprawy chłopskiej trudni się wyrabianiem rozmaitym indywiduom i sobie koncesyj monopolowych itp. a chłop jak bieda gryzła tak gryzie. **G. inwalida.**

## Koniec blagi.

**ZAKLICZYN nad Dunajcem, pow. Brzesko.** Od pewnego już czasu, a zwłaszcza po tegorocznych wypadkach majowych zauważyć się daje wśród tutejszej ludności coraz większe oziębienie zachwytu do osoby p. Witosa i jego działalności politycznej. Znamienna cechą tego odruchu nie jest bynajmniej jakaś agitacja lub wpływy postronne. Nastaje te zrodziły się samorzutnie w umysłach długo bałamutnych jednostek, obdarzonych jakim takim zmysłem krytycznym i zdolnych do zdrowej oceny i wydawania sądu o skutkach roboty p. prezesa z Wierchostawic. Tylekrotnie stwierdzona prawda, zawarta w znanej zasadzie: „Kłamstwem przeżyć można cały świat, ale powrócić trudno” ziszcza się np. na p. Witosie i jego mamełukach. Krocząc po drodze kłamstwa, blagi i nieziszczalnych obietnic z jednej strony, a brutalnym postępowaniem i pyszałkowatością wobec biedniejszej i mało uświadomionej braci z drugiej strony, wywołali witosiki wśród ludności rozgoryczenie i ferment, który rozsada sztucznie dokonaną spoiłość w stronnictwie piastowców zapomocą różnego rodzaju pamuły, pogroźek i gnębienia opornych i nieposłusznych nakazom chytrego wodza. Ciągłe wykręcanie się kłamstwem z zarzutów, podnoszonych ze strony ludności przeciw działalności piastowców, przerzucanie winy na kogoś innego za niewykonanie tak hojnie rzucanych przez nich przyrzeczeń, musiało wreszcie wyczerpać cierpliwość na-

wet wśród mniej uświadomionego włościaństwa.

Jednym z widomych znaków takich nastrojów był zapowiedziany wiec a raczej zebranie poufne mężów zaufania (bo takie obecnie Witos urządził), odbyte 15 sierpnia br. w Wesołowie, koło Zakliczyna. W nieodłącznym towarzystwie totumfackiego p. Brodackiego, oraz „obszarnika” z łaski Witosowej p. Padły z Łętowic i znanego machera Budzyna z Kończysk, przybył b. premier „majowy” na wiec, tym razem bez banderji i okłasków, ale za to z miną rzadką, przynębioną i ponurą, jakby go w drodze nawiedziły przypadłości żołądkowe. W mowie jego pełnej wykrętów i niedomówień a przerywanej ze strony zebranych szemraniem i takimi wykrzyknikami jak blaga, kłamstwo, na latakanie z Witosem itp., trudno było dopatrzeć się jakiegoś sensu i zainteresowania w zgromadzeniu. To też speszony i zdeglustowany takim przyjęciem, wkrótce przerwał p. Witos swoje gadanie i opuścił niewdzięcznych słuchaczy w towarzystwie obszarnika Padły, pozostawiając na miejscu p. Brodackiego i Budzyna dla podreperowania ujemnego wrażenia z odbytego wiecu.

Jakie myśli snuły się po głowie Witosy w drodze powrotnej z Wesołowa nie trudno się domyśleć. To jedno jest pewnikiem, że były one niewesołe. Może dla osłody przywozował sobie na pamięć swoje triumfalne podróże po kraju w charakterze premiera. Może wśród tego zamajaczył się mu sromotny upadek z wyżyn prezesa ministrów w czasie wypadków majowych. Może rozważał nad wyschnięciem źródeł dochodów, do których dostęp otwiera godność premiera. A kto wie czy w chytrości swojej nie szukał sposobów zostania poraż czwartym prezydentem ministrów, nawet przy zmienionych warunkach prezydentem Rzeczypospolitej? Wśród takich itp. rozważań wraca jednak uparcie myśl jego do podobnych przeżyć, jak w Wesołowie i słyszy głos starożytnej Nemezis, bogini karzącej sprawiedliwości: „Zapóźnie mój bratku, przesadziłeś w chytrości i zaślepieniu chwilowem przewodzeniem, daj spokój przesyadnym nadziejom i wracaj na wójta do Wierchostawic”.

Uczestnik.

## Z SEJMU.

Posiedzenie 20 września. Na wstępie odczytano pisma posłów dr. Byrki, Wyrzykowskiego, dr. Michalskiego i Rosmarina z odpowiedzią na napaść byłego premiera Władysława Grabskiego z powodu śledztwa przeciw kontraktowi monopolu zapalczanego. Pismo dr. Byrki wykazuje cuda, jakie się działy z tym monopolem w Ministerstwie skarbu z winy Grabskiego, a p. Wyrzykowski udowadnia, że Grabski przekupywał posłów przez udzielanie wysokich pożyczek z banków państwowych bez należytej gwarancji (6 mil. zł.). Do sprawy tej jeszcze powrócimy.

Dalszą część posiedzenia zajęła mowa ministra skarbu Klarnera, uzasadniająca budżet państwowy na IV. kwartał. Rząd twierdzi, że położenie gospodarcze trwale się poprawia i że nie grozi nam żadne zachwianie złotego.

Przedłożenie rządowe bez dyskusji odesłano do komisji budżetowej. W dniach 23 i 24 ma się odbyć drugie i trzecie czytanie, wtedy też stronnictwa określa swoje stanowisko. Rząd jest pewny swego.

Stronnictwo „chrześcijańsko - demokratyczne” (Korfanty - ks. Adamski, organ „Głos Narodu”) postawiło wniosek nagły o wyrażenie nieufności ministrowi spraw wewn. Młodzianowskiemu i ministrowi wyznań i oświaty Sujkowskiemu. Dyskusja i głosowanie nad tym wnioskiem będzie interesująca.

Posłowie Stronnictwa Chłopskiego wnieśli również interpelację, a między temi interpelacja posła Pluty z powodu konfiskaty Nr. 37 Przyjaciela Ludu.

## Wymiar sprawiedliwości.

**POŻYCZKI PAŃSTWOWE** z lat 1919—1920 zostaną wypłacone przez skarb Państwa w pełnej wartości. Dotyczące rozporządzenie rządowe jest już przygotowane, jak donosi „Głos wierzących”. Czyli nastąpi nowa waloryzacja. Sprawiedliwość zwycięża.

Przyjdzie kolej i na to, że wszystkie inne kasy i banki będą zmuszone oddać ludziom wkładki w pełnej wartości. Na ułatwienie tego obowiązku przeznacza rząd kredyt 150 milionów złotych. Panowie, którzy wzbogacili się na waloryzacji przy pomocy rządów chjeno-dojłdżarzy, będą zmuszeni dopłacić do pełnej sumy. Tylko w ten sposób da się odnowić oszczędność u ludzi.

# Stronnictwo Chłopskie.

**884** gmin. Stronnictw Chłopskich posiada w dniu dzisiejszym Okręg Krakowski.

**749** gmin. Stronnictw Chłopskich posiada w dniu dzisiejszym Okręg Lwowski.

## ZAWIADOMIENIA:

**BACZNOŚĆ POMORZE!** Zawiadamia się, że Sekretariat Stronnictwa Chłopskiego na województwo pomorskie, względnie okręg poznańsko-pomorski znajduje się w Bydgoszczy, ul. Łokietka 29.

**BACZNOŚĆ RZESZOWSKIE!** Dnia 26 września odbędzie się w Bratkowicach o godz. 13 zgromadzenie publiczne. Referować będzie poseł **Pluta**.

**BACZNOŚĆ BOCHEŃSKIE!** Dnia 26 września odbędzie się w Podgrabiu koło Niepołomic publiczne zgromadzenie w domu ob. Łacha godz. 14. Referować będzie red. **T. Stapiński**.

**BACZNOŚĆ DUKIELSZCZYŃNA!** Posiedzenie Zarządu Pow. Stronnictwa Chłopskiego w Dukli odbędzie się w niedzielę 26 września 1926 o godz. 13 w sali domu gminnego w **Cergowej**, na które zaprasza się Zarządy gminne Stronnictwa Chłopskiego. Sprawy ważne! Za Pow. Zarząd: **Wojciech Szubrycht**.

**W SANOKU** w środę 29 września br. wiec publiczny z udziałem pp. posłów. Obywatele Chłopi przybadźcie licznie. Osobnych zawiadomień się nie rozsyła.

Za Zarząd powiat. **Karol Drwiega**.

**BACZNOŚĆ STRYŻÓWSKIE!** Obywatele Przewodniczących i Sekretarzy gminnych Stronnictwa Chłopskiego z powiatu Strzyżowskiego zapraszamy na zebranie do **Stryżowa** na dzień św. Michała t. j. 29 września b. r. na godzinę 10 rano. Przybycie konieczne! Sprawy ważne!

Powiatowy Zarząd Stronnictwa Chłopskiego w Strzyżowie:

**Wojciech Wieszczek**, sekr. **St. Żrebiński**, przew.

**POWIAT KRAKOWSKI.** Zapraszam Zarząd powiatowy na zebranie w piątek 1 października o godz. 11 w biurze Przyjaciela Ludu. Obecność konieczna. **T. Stapiński**.

**W SIEDLISKACH** pow. Rzeszów we wtorek 5 października br. zgromadzenie posła **Pluty**.

**W TYLAWIE** pow. Krosno w niedzielę 10 października o godz. 12 zgromadzenie posła **Wiewiórskiego**.

— o o o —

**CHODACZÓW** powiat Łańcut. Dnia 16 września br. założyliśmy w naszej gminie Str. Chłopskie. Obywatel **Jan Będziński** w rzeczowym przemówieniu objaśnił zebranym działalność Str. Chłopskiego względem Państwa i chłopów, któremu jednogłośnie uchwalono wotum ufności i zapisało się 42 członków. Do zarządu weszli: **Andrzej Grzywacz** przewodniczący, **Jan Stopyra** zastępca, **Jan Misiąg** skarbnik, **Piotr Pirog** sekretarz i **Antoni Nowak** delegat.

**Piotr Pirog**, sekr. **Andrzej Grzywacz**, przew.

**WIELKI WIEC W LUTCZY** pow. Strzyżów, odbył się 19 bm. przy udziale około tysiąca ludu ze wsi okolicznych. Referował **St. Stączek** z Krakowa, wykazując w 2 godzinnym przemówieniu przy czyny ciężkiego położenia w kraju. Rządy w Polsce do przewrotu majowego dzierżyli ludzie nie obeznani ze sztuką rządzenia, która więcej niż każdy inny zawód wymaga nauki, doświadczenia i dobrej woli. Nie wystarczy na to ani wrodzony spryt ani chłopski rozum, ani przynależność do największego stronnictwa, jak stwierdziły wydarzenia z **Witosem** i **Wł. Grabskim**. Oporządzeni przez ich gospodarkę wszyscy obywatele, a szczególnie chłop, bynajmniej upadku ich nie żałują i żądają od nich jednego tylko, by ręce swoje trzymali na boku od polityki i zasobów skarbowych, a Polska rozumnie rządzona rychło wyzdrowieje i o ich czulej opiece zapomni. Wzywaniem chłopów do organizacji w Związki Stronnictwa Chłopskiego, łączące lud wiejski w jedną zgodną rodzinę zdolną do czynu i skutecznej pomocy obecnemu rządowi zakończył przemówienie. W dyskusji przemawiali ob. **Żrebiński** z Żyznowa, prezes pow. Zw. Str. Chł. oraz **Wieszczek**, sekretarz **Szurlej**, **Turoni** i w. innych. Uchwalono rezolucję, wyrażającą hołd Prezydentowi **Mościckiemu** i Marszałkowi **Piłsudskiemu**, podziękowanie za urządzenie wiecu i apel do władz Zw. Str. Chł., by się podobne wiece częściej w kraju odbywały, wezwanie o wykonanie reformy rolnej bez odszkodowania, o rozwiązanie becnego sejmu i senatu i nowe wybory z prawem głosowania na kandydatów a nie na cyfry, przyzna-

nia wydatnej pomocy dotkniętym klęskami elementarnymi i zlania się posłów chłopskich w jeden klub poselski, zniesienia wszystkich obecnie wprowadzonych licznych podatków i zastąpienia ich jednym dla wszystkich obowiązującym i sprawiedliwym. Okrzykiem na cześć Prezydenta i Marszałka **Piłsudskiego** wiec zamknięto.

Obecny.

**JEŻOWE** pow. Nisko. Dnia 8 bm. odbył się u nas wiec, na który przybyło 6 tysięcy ludzi. Przewodniczył ob. **Drelich W.**, zastępował **Saj** z Kamienia, a sekretarzował **Szewc L.** z Jeżowego. Po pięknym i rzeczowym referacie posła **Sochy**, zebrani uchwalili jednomyślnie rezolucję w sprawach polityki chłopskiej, wyrażając uznanie posłowi **Sosze** za jego owocną działalność.

**Szewc L.**, sekretarz.

**POWIAT LUBACZÓW.** Mimo „wszechstronnych“ podgryzań i przeszkód agenta **Witosowego** starosty **Pomiankowskiego**, osławionego w **Dąbrowie tarnowskiej**, ruch chłopski potężnieje i organizacja nasza wzrasta. Prosimy zanotować, że 20 czerwca br. zawiązano Związek Chłopski w gminie **Freifeld**, a 11 lipca br. w gminie **Ułazów**.

**Pruszek**.

**KOBYLANKA**, pow. Gorlice. Dnia 5 września br. odbyło się u nas za staraniem ob. **Tomasza Osikowicza** poufne zebranie, przy udziale około 170 obywateli. Referat polityczny i organizacyjny wygłosił ob. **K. Laskowski** z Gorlic, poczem przemawiali jeszcze: ob. **Król** z Krygu, **Tomasz Osikowicz**, prof. **Kormanek** i wielu innych. Na ogólne żądanie zebranych, zorganizowaliśmy związek Str. Chłopskiego, a do zarządu zostali wybrani: **Tomasz Osikowicz** przew., **Michał Bajorek** zastępca, **Kazimierz Stawiarski** sekretarz, **Stanisław Ptaszkiewicz** skarbnik. Członkowie zarządu: prof. **Stanisław Kormanek**, **Kasper Stepien**, **Jan Karp**, **Stanisław Hatgas** i **Jędrzej Gruszczyński**. Deleg.: **Michał Karanowski**. Chłopi w naszej okolicy przejrżeli już na oczy i przekonali się jak obłudną i zgubną była polityka **Piasta** i dziś wstydzą się, że kiedyś należeli do tego stronnictwa. W pierwszym dniu zapisało się 117 członków i codziennie przybyszą nowi. Zebranie zakończono okrzykiem na cześć **Marszałka Piłsudskiego**.

**Stawiarski Kaz.**, sekr. **T. Osikowicz**, przew.

**CZANYŻ**, pow. Kamionka Str. W dniu 12 września br. po referacie organizacyjnym obyw. **W. Pichockiego**, wybrany został zarząd gminny Stron. Chłopskiego, do którego weszli: **Czuczman Wasyl** prezes, **Fedyczyszyn Mikołaj** zast., **Grodziński Zachary** sekretarz, **Feiger Teodor** skarbnik, oraz **Stefan Melnyk**, **Daniel Chomiak**, **Semko Monastyrski** i **Demko Sosnorski** jako członkowie zarządu i delegaci. W naszej organizacji przeszkadzają nam wprawdzie bardzo tutejsi naganiacze **piastowi** razem z **policją** i **obszarnikiem Bilińskim**, ale to nas nie przeraża, bo my wszyscy się zorganizujemy w „Stronnictwie Chłopskim“ i pokonać się nie damy.

**ADAMY**, pow. Kamionka Strumiłowa. W niedzielę 29 sierpnia br. odbyło się u nas zebranie organizacyjne, na którym ob. **Pichocki Wład**, przedstawił nam program i cel Stronnictwa Chłopskiego. Po referacie wybrano następujący Zarząd gm. Str. Chłopskiego: **Aeksander Gilewicz** przewodniczący, **Jan Bednarczuk** zastępca przew., **Fr. Gilewicz** sekretarz, **Michał Kisielewicz** skarbnik, **Michał Kisiniński**, **Józef Domarecki**, **Adam Gilewicz**, **Stefan Mysak** delegaci i członkowie Zarządu. Kilkudziesięciu obywateli zapisało się równocześnie na członków Stronnictwa. Już i u nas chłop tak polscy jak i ruscy nie dadzą się tumanić dłużej „chjeno-piastom“, bo wiedzą, że dla naszego dobra istnieje tylko jedno Stronnictwo Chłopskie.

**HUTA POŁONIECKA**, pow. Kamionka Strumiłowa. W dniu 5 września br. na zebraniu organizacyjnym obyw. **Wład. Pichocki** referował sprawy polityczne i organizacyjne Str. Chłopskiego. Po wysłuchanym referacie wybraliśmy Zarząd gm. Str. Chłopskiego, do którego weszli: **Tomasz Babiński** przewodniczący, **Józef Soroczyński** zastępc., **Jan Wasylak** sekretarz, **Marcin aKszczyszyn** skarbnik, **Stefan Wiśniorski**, **Jan Dmytrow**, **Grzegorz Bielak** i **Lukasz Piorun** delegaci i członkowie Zarządu. Mamy nadzieję, że inne wioski naszego powiatu pójdą za naszym przykładem i zorganizują u siebie gminne związki Stronnictwa Chłopskiego, a na przyszłość będziemy mieli lepszych posłów, jak p. **Poznański**. Niech tylko policja mniej się nami opiekuje, a tępi bandytów i złodziei, bo to do niej należy.

**BELNA**, pow. Gorlice. Dnia 5 września b. r. odbyło się poufne zgromadzenie w domu ob. **St. Kielba**. Na zaproszenie członków naszego związku przybył do nas b. poseł **Madej** z Jasielskiego. — Zgromadzenie zagaił ob. **Wójcik Jan**, poczem wybrano na przewodniczącego ob. **J. Gościński**. Pierwszy przemawiał b. poseł **Madej**, zwracając

**Jaś i Halka.**  
4. Kapić co się zowie...



„Dobry wieczór panu! Tu za te trzy grosze O najlepszą pastę na obuwie proszę“.  
„Najślynniejszą w świecie służę, aniolecisku: Pastą Erdal“ z żabką tu, na pudełeczku“.

\*) „ERDAL“ z czerwoną żabką — to prawdziwe dobrodziejstwo dla skóry.

Wyrób krajowy.

uwagę na doniosłe znaczenie przewrotu majowego, którym **Marszałek Piłsudski** zmusił rząd chjeno-piasta do ustąpienia. Licznie zgromadzeni, w tem dużo kobiet i dziewcząt wysłuchaliśmy z zadowoleniem przeszło 2 godzinnej mowy ob. **Madaja**. Następnie przemawiali ob. **Kosiba Józef** i **Jan Smaś**, zachęcając zgromadzonych do organizacji i czytania **Przyjaciela Ludu**. Po wyczerpującej dyskusji uchwaliliśmy szereg rezolucji.

**Gościński**, sekr.

**PODGRABIE**, pow. Bochnia. Dnia 5 września odbyło się poufne zgromadzenie w domu ob. **Fr. Łacha**, na którym założyliśmy związek Str. Chłopskiego, a do zarządu zostali wybrani: **Łach Franciszek** przewodniczący, **Karol Kotarba** zastępca, **Piotr Nagieć** sekretarz, **Jan Biernat** skarbnik. Delegaci: **Stanisław Biernat**, **Franciszek Łach** i **St. Jeleń**. Wkładki uchwaliliśmy po 50 gr. miesięcznie.

Obecny.

**JASZCZUROWA**, pow. Strzyżów. I nasza gmina widząc, że tylko w szeregach dobrze zorganizowanego stronnictwa można dojść do poprawy bytu, urządziła 8 września poufne zebranie w kancelarii gminnej. Po treściwym przemówieniu ob. **Franciszka Janika** o sprawach politycznych, gospodarczych i organizacyjnych, przystąpiliśmy do wyboru gm. zarządu Str. Chłopskiego w skład którego wchodzi: **Janik Franciszek** przew., **Michalski Andrzej** zastępca, **Furtek Alojzy** sekretarz, **Gasior Sylwester** skarbnik, deleg.: **Piotr Ogrodnik**, nac. gm. i **Stanisław Majchrowicz**. Stronnictwo nasze liczy już 40 członków.

**Furtek Alojzy**, sekr.

**HROSZÓWKA**, pow. Brzozów. Dnia 11 lipca br. założyliśmy związek strzelecki, do którego wpięło się 26 członków. Po odczytaniu statutu o stowarzyszeniu Zw. Strzeleckiego, postanowiliśmy odbywać ćwiczenia wojskowe w chwilach wolnych od pracy. Wójt dojlidzki **Szymon Czubiński** zabrania nam odbywania ćwiczeń, ale na nic jego starania.

**Iwanicki Jan**, sekr. Str. Chłopskiego i przew. Zw. Strzeleckiego.

**KAMIONNA**, pow. Bochnia. Na niedzielę 12 września zwołał eksminister i mecenas **Kiernik** wiec „bardzo wielki“. Nie widział tu tego pana nasze oko za cały czas posłowania, dopiero utworzenie się u nas Stronnictwa Chłopskiego zwerbowało tego dowódcę dojlidzkiej z odwiedzinami. A Związek nasz bardzo nie podobał się i komendantowi policji **Śliwińskiemu**, który dopytywał się skrzętnie po założeniu Związku, kto do niego należy, zapewne, by donieść **Kiernikowi** co i jak. Ostrzelał nas wprawdzie za pomocą naganiacza **piastowego** a rządowego inżyniera **Sadela** z Bochni, ruszył do walki sam eksekselencja. Ale sromotnie mu się wszystko nie udało, bo zamiast założenia „koła lodowego“, przyczynił się tylko do powiększenia naszego Stronnictwa Chłopskiego, bo ludzie z własnych ust **Kiernika** dowiedzieli się o drogach **piastowej zdrady**. Po mowie **Kiernika** zabrał głos ob. **Ligas Jan** z Szyku i gruntownie przeczyścił **Kiernikowi** kiszki, wskazując na ceny rolnicze z czasów ministrowania **Kiernika** i za czasów dzisiejszych. Z wyjątkiem miejscowego wójta i zginionych z powiatu **hyjen**, nikt nie dał **Kiernikowi** brawa i nic mu nie uchwalono, czyli chwałby w **Piaście** są jedynie wymyślonem kłamstwem. Gdy więcej takich tryumfów **Kiernikowych** w bocheńskim powiecie będzie, to koniec tego dojlidzkiego będzie przyspieszony.

Związkowcy.

# Z całej Polski.

## Małopolska.

**POWIAT LWÓW.** Pod adresem Policji Państwo wej. Zdarza się dość często, że niektóre dzielnice miasta Lwowa, a więcej jeszcze okoliczne wsie powiatu lwowskiego ogołocone są z opieki policyjnej, wskutek czego ludność zamieszkująca te miejscowości narażona jest na napady i kradzieże ze strony najrozmaitszych szumowin i bandytów lwowsko - zniesieński - zamarstynowskich. Na dotkliwy brak takiej opieki policyjnej cierpi ludność dzielnic III. Lwowa, gminy Zboisk, szczególnie mieszkańcy począwszy od rogatki Żółkiewskiej wzdłuż gościńca Żółkiewskiego w stronę Zboisk. Udując się na targ z ziemioplodami ludność wiejska okolicznych wsi cierpi na tem często. Niepłoszem przez Policję bandyci tak się na tym odcinku rozbukali, że urządzają napady nie tylko w nocy, ale nawet w biały dzień. Podnosi się fakt, że w tej sprawie wpłynęło swego czasu doniesienie do Dyrekcji Policji, które odniosło skutek dopiero po osiedleniu się w Zboiskach komendanta Policji Łukomskiego. Wtedy to patrole posterunków tak pieszych jak i konnych były wysyłane tak gęsto, jak gdyby na akord odrabiali. Obecnie, kiedy p. Łukomski już nie urzęduje, nikt tu nie zagłada. Policja dz. III. Lwowa twierdzi, że to do niej nie należy, bo napady mają miejsce na rejonie posterunku Zamarstynowa (gm. Zboiska), zaś posterunek Zamarstynowa zgania na komisariat dz. III. Lwowa lub posterunek Zniesienia i tak ludność nękaną odsyła od Annasza do Kaffasza, a zlodzieje tymczasem grasują bezkarnie.

Apelujemy zatem tą drogą do Dyrekcji Policji i prosimy o wydanie energicznych zarządzeń celem usunięcia zorganizowanej na odcinku Lwów III. dz. w stronę Zboisk szajki złodziejsko-bandycy, by ludność przekonała się, że służba bezpieczeństwa publicz. istnieje nie tylko na czas urzędowania komendantów Policji, ale dla ogółu i zawsze.

### Interesowani mieszkańcy.

**PLAWO pow. Mielec.** Dnia 9 września br. złożyliśmy na wieczny spoczynek śp. Pawła Miłosa, bojownika o wyzwolenie chłopów z nędzy i ciemnoty. Od zarania ruchu ludowego stał niezłomnie na posterunku aż do grobowej deski. Dożył 70 lat. Za młodszych lat pisywał często w Przyjacielu Ludu. Był członkiem Rady pow., Rady szkol. pow., Rady Nadzorczej Banku Spółdzielczego itd. Na pożegnanie wiernego Druha i współpracownika przy był i sędziwy nasz poseł Krempa. Cześć i chwała wiekiście Zmarłemu. **Związek Chłopski.**

**W NAGOSZYNIE** koło Dębicy trzech zamaskowanych bandytów napadło na domostwo gospodarza St. Kostki. Strzałami rewolwerowymi zabili Kostkę w komorze, zrabowawszy nieco gotówki. Zbrodniarzy policja nie wykryła.

**POWIAT KRAKÓW!** Po utracie wójtostwa za działanie na szkodę gminy, na mocy statutów Związku wójtów musi być Stanisław Cholewicki usunięty nie tylko z prezesostwa tegoż Związku, ale i z członkostwa, a w gminie traci prawo wybieralności na przeciąg trzech lat. W ten sposób jeden wrzód został gruntownie wycięty.

**GORLICE.** Dnia 12 bm. na zgromadzeniu byłych Legionistów zawieszono Oddział Związku Legionistów na powiaty Gorlice i Grybów. Prezesem Oddziału wybrano ob. Konstantego Laskowskiego, zastępcą inż. Adam Kowalski, sekretarzem Edi Góhres, skarbnikiem Jan Kosiba, członkami zarządu Jan Woźniak, Stefan Woźniak, Kaz. Gronczakiewicz, Szymon Warzel, Jan Czech. Sąd honorowy: inż. Kazimierz Wieniawa - Długoszowski z Bobowej, Mieczysław Kochański i Czesław Stachnik.

**CHORZELÓW pow. Mielec.** Przez kolatora hr. Tarnowskiego narzucony naszej parafii proboszcz ks. Antoni Staciszcz rozpoczął przeciw uświadomionym chłopom ostrą walkę. Czytelników Przyjaciela Ludu żywem bez pardonu pakuje do wrzacej smoły piekielnej. Nawet z domów zabiera chłopom gazetkę (Wola chorzelowska). Ks. wikary mu oczywiście dopomaga. Urząd pocztowy wziął na plebanję, aby miał inkwizycyjną kontrolę nad gazetami i listami chłopskimi. Pocztmistrzem jest szwagier ks. Staciszcz. Chłopi się śmieją z kłatw wybrańca hr. Tarnowskiego, bo gazetkę pobierają z poczty w Mielcu i listy tak samo. Ale to być nie powinno, aby poczta jako urząd państwowy była oddana w ręce ks. inkwizytora. **Parafianin.**

**Z SANOCKIEGO.** Przewróciło się w głowie p. Jasińskiemu, insp. szk. w Sanoku. Pan ten rozpłótł się na dobre. Bażanówce zabrał nauczyciela ze szkoły i robi wielkie trudności, bo to narodowcy. Z Dąbrówką polską też miał nie wiele do czynienia, bo zajmował się agitacją, by gminę

Dąbrówkę polską przyłączyć do Sanoka i wobec tego nie chciał dopuścić dzieci z Dąbr. do zapisu do szkoły w Sanoku. Ale jakoś się tam zmieniło. Są też wypadki, że w szkole znachodzi się wszystkich dzieci 23 i tu trzyma się siłę naucz., mimo, że obywateli tej gminy zgadzają się posyłać dzieci do szkoły sąsiedniej wsi, gdzie też jest niewiele, a oddalenie zaledwie o 400 kroków. Wtedy byłaby frekwencja i oszczędność. Ale rozchodzi się o te 2 morgi ziemi, bo p. inspektor nie miałby ani koniczyny ani owsa dla swych koni. Wiele jest jeszcze do życzenia, ale zostawmy to Kuratorjum, które bezwzględnie musi się zająć kierownikiem oświaty powiatu sanockiego. **Prawdolub**

**TLUMACZ.** Na osierociłe miejsce po zmarłym śp. Sokołowskim, nieodżałowanej pamięci godnym i sumiennym gospodarzu - rolniku, wsunął się na to stanowisko komisarza pochlebstwem, ucałowaniem rąk, nóg i kolan p. staroście Popielowi tutejszy aptekarz, niejaki Marjan Szankowski, człowiek o silnej budowie ciała, potężnym brzuszku, krótkich, zgrabnie wygiętych nogach, a wielkiej głowie. Wszelkie wywiady, ploteczki, donosy mieszczą się w olbrzymiej głowie aptekarza szybko. — Człowiek ten, chciwy urzędu i władzy, dokucza tutejszym mieszkańcom w niemożliwy sposób, rządy swoje spełnia partyjnie i ośmieszając. Np. Józefowi Czocharze rozkazał nowy budynek drewniany zburzyć, na który jako członek komisji, przed rokiem wydał zezwolenie na budowę, ale dziś ma za to osobiste porachunki z Czocharą, więc dokucza człowiekowi w sposób niemożliwy. L. Bilińskiego budującego dom za miastem 3 klm, pod karą zmusił dom ten pokryć blachą, przez co wpędził człowieka w długie niepotrzebne. To samo uczynił z Józefem Dwojakiem, nakazał pokrycie stodoły blachą. Tymczasem kierując się partyjnością, Wł. Piotromczowi, człowiekowi zamożnemu, kupcowi świąt, ale członkowi rady przybocznej, zezwolił pokryć na ulicy Ormiańskiej stodołę i 2 brogi słomą a nawet obok Bilińskiego Leona wielką stodołę słomą!

Apteczny komisarz nakłada na ludność bez liku daniny, kontrybucje i grzywny. Wszelkie świadczenia, potwierdzone przez komisarza, nawet ubóstwa, każdy musi opłacić od 2 zł. 50 do 5 zł. Kontrakty kupna 5 zł., targowe od biednych huculów, którzy tu na targi drzewo budowlane przywożą, bierze 3 zł. od fury, zaś od okolicznych fur po 50 gr.! U nas w Tłumaczu są targi wielkie co środy i dlatego wielkie sumy pieniądze komisarz niepotrzebnie wydiera ludziom z kieszeni. Starostwo tutejsze nie na to nie mówi i patrzy przez palce, pozwalając milcząco na wybryki komisarza, a Województwo w takie sprawy nie wchodzi, będąc daleko. Może się jednak znajdzie ktoś, kto nas od tych aptekarskich rządów zwolni?

## Kongresówka.

**POW. BIŁGORAJSKI.** Spółdzielczy skup jaj. Przy pomocy Okręgowego Związku Kółek Rolniczych Hurtownia Spółdzielcza w Biłgoraju podjęła spółdzielczy skup jaj przez istniejące wiejskie stowarzyszenia spożywcze i Kółka rolnicze oraz mające powstać spółdzielnie mleczarskie. Strona techniczna skupu jaj została omówiona na specjalnym kursie, który się odbył w bieżącym miesiącu w Biłgoraju.

Rolnicy z pow. Biłgorajskiego po bliższe informacje zwracać się mogą do Dyrektora Hurtowni Spółdzielczej w Biłgoraju.

**ZAMOŚĆ** w Lubelskiem. Krwawe walki na pogrzebie. Dnia 11 września o godz. 17 podczas pogrzebu śp. Józefa z Wilczyńskich Szubkowej doszło najpierw w domu żałoby, a następnie na ulicach miasta do krwawej walki między oddziałem (60) policji państw. a publicznością należącą do Kościoła Narodowego. Za wpływem pralata rzymskiego ks. Hartmana, policja chciała przeszkodzić ks. Władysławowi Faronowi, proboszczowi tutejszego Kościoła Narodowego, do którego nieboszczyka należała, aby odprowadził zwłoki na cmentarz i odprawił modły według obrządku narodowego tj. po polsku. Ponieważ policja zatarasowała się, musiano trumnę wyeksponować przez okno. Na ulicach przełamany pochód pogrzebowy kilka razy kordon policyjny, przyczem dochodziło do krwawych starć. Ale w końcu rzesza sześciotysięczna ludu dopięła celu i zwłoki śp. Szubkowej w asyście ks. Farona spoczęły na cmentarzu.

Postępowanie policji wywołało wielkie wzburzenie w całym mieście. Natychmiast zebrała się Rada miejska na posiedzenie, wyznaczyła parafii Kościoła Narodowego osobny grunt na cmentarz i powzięła uchwałę wzywającą Rząd do natychmiastowej legalizacji Kościoła Narodowego. — Uchwałę tę wystosowano do Ministerstwa Wyznań i Oświaty telegraficznie. Jest to pierwsza Rada gminna w Polsce, która taką uchwałę powzięła. Cześć jej za to! **Józef Porębski.**

## Wielkopolska i Pomorze.

**TORUŃ.** Chjenopiasty i NPRowcy na całym Pomorzu zaczynają coraz zjadliwiej gryźć się między sobą ze strachu przed wzmagającym się uświadomieniem pośród rzeszy robotniczej i chłopskiej. Przy wyborach sejmowych w r. 1922 podzielił się gładko mandatami poselskimi, obsadzili wszystkie urzędy swoimi partyjnikami i mniemali, że tak już pozostanie na zawsze. Na szczęście pomylili się zupełnie. Rzesza uciemniona organizowała się w cichości, czytając gazety postępowe i dowiadując się o wypadkach w innych stronach Polski. Przewrót majowy oświecił stosunki na Pomorzu jak błyskawica i spotęgował ruch postępowy. Dzięki prześladowaniu Kościoła Narodowego tak tu w Toruniu, jak w Grudziądzu, Bydgoszczy, Solcu itd. też ludziom otworzyło oczy na obłudę chjenistów. Wiece posłów chłopskich i socjalistycznych również zrobiły swoje. To też i organizacja „Strzelca” w tych czterech miesiącach rozrosła się wspaniale, pomimo szalonych przeszkód i prześladowań. Widząc swą klęskę niechybną przy nadchodzących wyborach sejmowych, chwycili się chjenisci nowego wybiegu pod hasłem „Pomorze dla Pomorzan”, aby utrudnić działalność postępowcom przy byłym z innych stron Polski. Śni się wstecznikom nawet wyodrębnienie Pomorza w jakąś odrębną prowincję, którąby chcieli otoczyć chińskim murem. Hakatyści pruscy zacierają ręce z radości na widok, że Pomorze chce się od reszty Polski odgrodzić, gdyż to ułatwiłoby im wkrótce zabór Pomorza dla Prus.

Ta działalność chjenistów na Pomorzu powinna otworzyć oczy całemu narodowi na ich szkodliwość. Oni byliby gotowi Polskę rozbić, gdyby nie oni mieli rządzić. **As.**

**POZNAN.** Na wiecu N. P. R. 5 bm. tu w Poznaniu zapadła jednomyślna uchwała domagająca się natychmiastowego usunięcia ze stanowiska wojewody Bnińskiego. (Ministerstwo jakoś niema odwagi ruszyć tego bożka chjeno-piastowego. Red.)

**GRUDZIĄDZ.** Miłosierny kapłan. Przed sądem tuł. toczy się proces ks. Wojciechowskiego, proboszcza z Radzimina przeciw jego rodzonej siostrze Kazimierze Bruns, owdowiałej z kilkorgiem dzieci, pozostającej w skrajnej nędzy. Przedmiotem skargi jest kartka napisana przez p. Bruns do ukochanej gosposi ks. brata, Wandy Goniszewskiej. Na rozprawę przyszło mnóstwo ludzi, a wszyscy nie mogli wyjść z podziwu i oburzenia, że pulchniutki ks. proboszcz Wojciechowski tak czule opiekuje się Wandzią i 7-letnim chłopczykiem, a tak kamienne serce ma dla rodzonej siostry wdowy. Po rozprawie odroczonej ks. Wojciechowski ujął szarmancko Wandzię pod ramię i z nią przed ludźmi wyzywając co przemaszerał, a siostrze szorstko krzyknął „precz”. Biedna wdowa nie szczędziła też całej parce stosownych epitetów. Narodowcy obecni przy tem dziękowali Bogu, iż nie są już owieczkami takich niehumanitarnych pasterzy. **Wldz.**

**POZNAN.** Jubileuszowa Wystawa Ogrodnicza w Poznaniu, odbywająca się w dniach od 25 września do 3 października b. r. zakresem swym z chwilą rozpoczęcia pracy propagandowej nadspodziewanie wielkie wzbudziła zainteresowanie nie tylko w sferach bezpośrednio zainteresowanych, ale co podkreślić należy, we wszystkich komórkach naszego życia gospodarczego. Ogrodnictwo całej Polski stanęło gremjalnie do apelu celem zadokumentowania postępu w odrodzonej Polsce. Patrząc na rozwój naszego życia gospodarczego, zaznaczyć należy wielki postęp.

Jakkolwiek za czasów zaborczych, ogrodnictwo zdobnicze było fundamentem i podwaliną utrzymania ogrodnictwa na względnie wysokim poziomie, to dzisiaj zaznaczyć należy, że przewagę wzięło jednakże ogrodnictwo handlowe. Nie jest to bynajmniej ujemnym znakiem, lecz przeciwnie charakteryzuje zupełnie zdrową linię rozwoju naszego ogrodnictwa i wskazuje na to, że w niezadługim już czasie, nie tylko zupełnie wyemancypujemy się z importu zagranicznego, lecz co ważniejsze, eksport tak produktów ogrodniczych, jak również przetworów tychże będzie stanowił bardzo ważną pozycję w naszym bilansie handlowym.

Jubileuszowa Wystawa Ogrodnicza w Poznaniu, przedstawiając nam stan i postęp naszej ewolucji w tym dziale produkcji krajowej, spełnia doniosłą pracę nie tylko propagandową, lecz, co ważniejsze, bilansową, wykonanej przez ogrodnictwo nasze pracy żmudnej i mozolnej. Przy okazji tej Komitet Wystawy nadmieniam, że wszelkie eksponaty żywe oraz świeże owoce i warzywa korzystają z 50% ulgi kolejowej w drodze na Wystawę oraz powrotnej. Charakter eksponatów musi być zaznaczony w liście przewozowym, do którego należy dołączyć zaświadczenie, które każdy wystawca uzyskać może we firmie transportowej Ludwik Modelski, Poznań, ul. 27 Grudnia 14, który jest oficjalnym transporterem Wystawy, na podstawie zawartej umowy.

## Ziemia Wileńska.

**GLEBOKIE. KRESOWY KRÓLIK** Umieszczono dwie korespondencje w „Przyjacielu Ludu” o rządach w naszym powiecie p. Stanisławskiego były wymierzone dobrze, skoro p. Stanisławski, starosta dziśnieński, nienawidzący pióra i pisania, uznał za stosowne prostować. Stwierdzić jednak należy, że sprostowanie nadesłane przez p. starostę Dziśnieńskiego, a które Przyjaciela Ludu ze względu na przepisy Ustawy Prasowej musiał umieścić, nie zbyt w zgodzie jest z prawdą. I tak np. twierdzi p. starosta w swem sprostowaniu, że zawsze mianowanie wójtów odbywa się zgodnie z Ustawą Gminną a więc w drodze wyboru, a tylko wyjątkowo w drodze nominacji. Jest to rzucenie piaskiem w oczy wszystkim tym, którzy znają Ustawę Gminną obowiązującą na Kresach.

Otóż według Rozporządzenia Komisarza Generalnego Ziemi Wschodnich z 26 września 1919 a będącego na Kresach Ustawą Gminną, starosta może mianować wójta tylko w tym wypadku, kiedy dokonane dwukrotne wybory wójta przez Radę gminną nie zostaną przez starostę zatwierdzone, albo kiedy Rada gminna zwróciła z wyborem wójta mimo polecenia starosty. Tak nakazuje Ustawa, a tymczasem w powiecie dziśnieńskim starosta mianował wójta Wierchowickiego bez poprzedniego zarządzenia wyborów wójta. Tak samo mianował wójta Zaleskiego. W gminie Jaśnieńskiej nie zatwierdziwszy wybranego przez Radę gminną wójta nie czekał na drugie wybory lecz swego człowieka mianował wójtem.

Jeszcze więcej o podobnych sprawach można by napisać o powiecie Duniłowickim, gdzie poprzednio był starosta. Co do budżetów gminnych, to znanem przecie jest, że budżety gminne były i są igraszką w rękach Inspektora Samorządu Gminnego p. Petryszczy. Wprawdzie nie robi się to drogą korespondencji, lecz przyjazdami Inspektora Gminnego do gmin. A biada byłaby i wójtowi i piarszowi, gdyby budżet narzucony przez inspektora gminie ci nie przeprowadzili na Radzie gminnej. Twierdzenie zaś, że wszystkie budżety gminne zatwierdza Wydział Powiatowy, wygląda na żart. Wiadomem przecie jest, że Wydział Powiatowy jest tylko wygodnym parawanem dla p. Stanisławskiego, że tak idzie jak chce p. Stanisławski albowiem zależy od niego. Co do twierdzenia p. Starosty dziśnieńskiego, że przenosiny kilku urzędników ze Starostwa taborem, kołami furmanami kosztowało tylko 130 zł. to trzeba zauważyć, że tyle może kosztowało przeniesienie urzędników z Duniłowicz do Głębokiego, ale na miejsce zabranych urzędników ze starostwa duniłowickiego trzeba było w drodze urzędowej przenieść 4 urzędników do Postaw i im płacić kosztą przesiedlenia. Trzeba dalej było zapłacić kosztą przesiedlenia urzędników z Głębokiego, którzy musieli zrobić miejsce dla przyjaciół p. Stanisławskiego. Poza tem jednak nie tyle w kosztach przenoszenia urzędników państwo poniosło straty ile na powadze i sprawności w urzędowaniu. Przecie p. Stanisławski zabrał urzędników ze sobą jak swoich fornał, bo urzędnicy ci nie mieli jeszcze dekretów przeniesienia i urzędowali od listopada w starostwie dziśnieńskim a dekrety przeniesienia otrzymali dopiero z dniem 1 stycznia.

Toć to anarchja, widzimisie i zabawa a nie praca w urzędach. A co do zmian w biurze Wydziału Powiatowego to p. starosta dziśnieński w sprostowaniu swem ma tylko na ustach oszczędność, ale w groszach, gdy tysiące na odszkodowania trzeba było wypłacać. Tak samo co do sprawności. Toć przecie p. Przysiecki nic nie robi, ani piórem nie ruszy, jest sekretarzem Wydziału a protokoły posiedzeń Wydziału prowadzi kancelista, a mianowany instruktor rolny zajmuje się wydawaniem książeczek z małej biblioteczki. Tak to sanacja i oszczędność. Chwała p. Stanisławski w swem sprostowaniu swego przyjaciela z polowań i wista obszarnika Snarskiego, że jako burmistrz dokonał cudów, bo kupił mikroskop dla rzeźni, brukował ulicę i uporządkował ogród. Otóż wszystko to przygotował zwolniony przez p. Stanisławskiego b. burmistrz Zawadzki, bo jeszcze w roku zeszłym kupił mikroskop, on rozpoczął i w głównej mierze uporządkował ogród, za jego też urzędowania budżetem objęto bruk ulicy Warszawskiej. Snarski przyszedł do gotowego i zbiera pochwały za to, za co ciągi Zawadzki otrzymał.

I takie swoje sprostowanie nazywa starosta dziśnieński rzeczowem, nierzeczowem nazywa zarzuty o nadużyciach jego szarwarkowych w powiecie duniłowickim, nie mówi nic o skandalu i pijałkach w kasynie. Nierzeczowem też zdaniem jego jest brak nadzoru nad gminą Mańkowską, gdzie wójt bez kontroli ze strony Inspektora ścigał podatki do swojej kieszeni a kiedy zmienili się sta-

rostowie i brak pieniędzy dochodzący do 6.000 zł. wyszedłby na jaw, pali sobie w łeb a gmina musi ponieść straty, to także jest nierzeczowem, bo to nie z kieszeni p. Stanisławskiego. Za szczupły jest nasz „Przyjaciela” by można w nim było wypisywać o wszystkich poczynaniach p. Stanisławskiego, a już ze względu na przyzwoitość nie można drukować słów jego jak się lubi wyrażać w biurze na głos przytaczać. Są to słowa z bogatego słownika wyzwick rosyjskich, gdzie matkę wała się w ryszotku, za to na zewnątrz lubi paradować kołami skarbowymi w asyście córek cwałujących obok na koniach również skarbowych. Takim jest wizerunek starosty dziśnieńskiego, pana z Mohilewsczyny bawiącego się w urzędnika państwowego.

Swój.

## Z AMERYKI.

**WASHINGTON.** Urzędownie obwieszczone, że emigranci z Polski mający udać się do Stanów Zjednoczonych A. P. co do zdrowia, umiejętności czytania i pisania, oraz co do porządku papierów emigracyjnych itd. będą egzaminowani zaraz w Warszawie. Dwu urzędników amerykańskich udało się już w tym celu do Warszawy.

Kwota emigrantów z Polski ma być zniżona na 4.509. Tylko tyle wiz ma udzielić konsulat amerykański w Warszawie na następny rok. Prezydent Coolidge jeszcze tego nie podpisał, ale uczyni to niechybnie.

**W SPRAWIE WYJAZDU ROLNIKÓW DO KANADY** bez affidavitów, zawiadamiamy, że masowe wyjazdy robotników rolnych do Kanady rozpoczną się nie wcześniej, niż w lutym, to jest na tak zwaną wiosenną kwotę farmerską, którą otrzymuje każda linja okrętowa, posiadająca koncesję do Kanady.

Nie należy przeto w żadnym razie wyprzedzać się ani też przerywać swych normalnych zajęć aż do czasu dokładnego ustalenia terminu wyjazdu do Kanady.

**KONSULATY POLSKIE** w Stanach Zjednoczonych spełniły wielką robotę dla tych, którzy mieli zawikłane sprawy spadkowe w Ameryce. Konsulaty Rzeczypospolitej odebrały w imieniu nieobecnych spadkobierców 540.000 dolarów w roku 1923; 650.000 dolarów w roku 1924 a w roku 1925 prawie milion dolarów.

**NEW YORK.** Dnia 22 maja 1926 r. została przez Kongres Stanów Zjednoczonych ustawa, mocą której obcokrajowcy, którzy służyli bądź w armji, bądź też w marynarce wojennej amerykańskiej w czasie od 5 kwietnia 1917 r. do 12 listopada 1918 r. otrzymali chlubne zwolnienia (na białym blankiecie ze służby), mogą uzyskać zezwolenie na wjazd do Stanów Zjednoczonych poza wyznaczoną kwotą imigrantów z Polski.

Członkowie rodzin, a mianowicie żony byłych wojskowych amerykańskich, dzieci poniżej 18 lat, jak również mężowie kobiet, które uczestniczyły w wojnie światowej w służbie sił zbrojnych Stanów Zjednoczonych, mogą uzyskać pozwolenie na wjazd poza kwotę, o ile jadą razem z nimi.

Członkowie rodziny weterana, jadący do Ameryki celem połączenia się z nim, mogą otrzymać pozwolenie na wjazd tylko wówczas, gdy wyjazd ich następuje nie później, niż w sześć miesięcy, licząc od daty wyjazdu głowy rodziny.

Przepisy te są prawomocne do 26 maja 1927 r. Weterani, zgłaszający się do konsulatu Stanów Zjednoczonych po wizę wjazdową poza kwotę, winni okazać oryginalne świadectwa zwolnienia z armji lub marynarki wojennej amerykańskiej, względnie poświadczenie, stwierdzające fakt, że otrzymali chlubne zwolnienie z armji lub marynarki wojennej Stanów Zjednoczonych. Poza teni petenci winni przedłożyć wszystkie dokumenty, wymagane z reguły od wszystkich emigrantów, starających się o wizę amerykańską.

Ustawa nie obejmuje weteranów armji państw sprzymierzonych, organizowanych w Stanach Zjednoczonych, jak np. Legiony polskie, chyba, że weteran taki służył również w armji lub marynarce wojennej Stanów w wyżej wymienionym okresie czasu.

**THREE RIVERS, MASS.** W niedzielę, dnia 8 sierpnia zmarł tu po krótkiej chorobie śp. Stanisław Żerdecki, czytelnik Przyjaciela Ludu i dzielny działacz narodowy. Zgon ten wywołał wszędzie wielki żal i smutek, gdyż ob. Żerdecki był u całej Polonji ceniony i lubiany za swój prawy sposób postępowania i działalność patriotyczną. Do Ameryki przybył z Małopolski przed 30 laty i w małym miasteczku Three Rivers przepędził 25 lat życia. On to zainicjował Towarzystwo Bratniej Pomocy im. św. Stanisława, które w krótkim czasie zdołało skupić przeszło 300 członków. To też pogrzeb w dniu 10 sierpnia zgromadził liczną Polonję. Tru-

mnę nieśli przyjaciele zmarłego ob. Misiaszek Sebastian, Kowal Stanisław, Swiderski Jan, Izyk Władysław, Pytko Ignacy i Jan Świątowski. Requiem odśpiewał ks. A. S. Krzywda.

**Od Red.:** Tak straszkanej rodzinie jak i przyjaciołom zmarłego redakcja Przyjaciela zasyla wyrazy współczucia. Niechaj ob. Żerdeckiemu, który tak Ojczyznę i sprawę ludu ukochał, ta obca ziemia lekka będzie!

**Z DETROIT** donoszą, że proboszcz ks. Sylwester Kolkiewicz, lat 58, został aresztowany i oskarżony o przestępstwo przeciw moralności. W związku z aresztowaniem ks. Kolkiewicza, aresztowaną także została pani Marta Waligóra, lat 51, matka dwóch młodych córek. Oskarżona została o przyczynianie się do demoralizowania nieletnich dziewcząt.

**POSEŁ MARJAN CIEPLAK**, należący do Stronnictwa Chłopskiego, doskonały mowca, wyjechał w odwiedziny do Rodaków w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. Pobędzie on w Ameryce kilka miesięcy i urządzi szereg zgromadzeń, na których opowie o sytuacji w Państwie, a osobliwie o przewrocie majowym. Jako niezłomny Piłsudczyk przedstawi sprawę z pewnością prawdziwie. Dałszy posłowi Cieplakowi adresy czytelników Przyjaciela Ludu w różnych miejscowościach Ameryki, aby ich odwiedził. A do Czytelników w Ameryce zwracamy się niniejszem z gorącą prośbą, aby naszego posła Cieplaka po bratersku przyjęli i wszelkiej pomocy w objazdach mu udzielić raczyli. Dałszy też upoważnienie p. posłowi Cieplakowi, aby kolektował prenumeratę dla Przyjaciela Ludu, a p. Cieplak przyrzekł nam nadsyłać opisy podróży i sprawozdania do druku w Przyjacielu Ludu.

Z ramienia P. P. S. jedzie do Ameryki poseł Żuławski.

## Zniszczenie Florydy.

Dnia 18 bm. orkan powietrzny od morza z taką siłą uderzył w półwysep Floryda, należący do Stanów Zjednoczonych, i takie olbrzymie fale morskie rzucił na wybrzeża, że dosłownie zmiotł z powierzchni ziemi wszystko co spotkał po drodze. Przeszło dwa tysiące budynków, pośród nich niektóre kilkupiętrowe, znikło zupełnie z widowni albo leży w gruzach. Betonowe gościńce zostały zmyte przez potęgę fal. Liczbę ludzi porwanych przez fale morskie albo zabitych przez walące się budynki, tylko w trzech miastach podano już na 1.500 a poranionych na 20.000. Szkody majątkowe wynoszą ponad miliard dolarów, wedle doniesień przez radio. Do pozostałych przy życiu tysięcy ludzi trudno się przestostać z żywnością wobec braku połączenia drogowego. Mnóstwo okrętów w zatoce albo zatonoło, albo zostało wyrzuconych na brzeg i rozbitych. Rząd wyprawił wojsko na ratunek.

To wskazuje, jak straszną jest siła orkanu powietrza, zwłaszcza na morzu.

Półwysep Floryda był do niedawna bagnistym, niedostępnym, pustym terenem. Dopiero w kilkunastu ostatnich latach bogacze amerykańscy za olbrzymie sumy zamienili te nieużytki na najwspanialsze ogrody, na istny raj. Na Florydę jako połączoną w gorącym klimacie, jeździli na zimę wielcy kapitaliści amerykańscy. Aż oto kilkunastogodzinny orkan powietrzny obrócił to wszystko z powrotem w pustkowia.

Stacje obserwacyjne na wybrzeżach oceanu o kilka dni naprzód ostrzegały mieszkańców Florydy, że ten orkan nadejdzie i mnóstwo ludzi wczas wyjechało. — Orkan powietrzny pędził z szybkością 200 klm. na godzinę.

Przedsiębiorczość amerykańska powetuje tę katastrofę bardzo szybko. Tylko utopionym i zabitym życia przywrócić nie potrafią.

## Francja.

**Ostrzeżenie.** Przyjechałem do Francji swoim kosztem, złudzony ogłoszeniami, że po roku pobytu na gospodarstwie można je wziąć w dzierżawę wraz z inwentarzem żywym i martwym. Niestety, gdy przybyłem na wskazane miejsce do właściciela kontraktu, przekonałem się, że tenże wcale roli nie posiada, tylko tartak w lesie. Takich oszukanych kandydatów na dzierżawę spotkałem tu wielu, wszyscy jechali na swój koszt. Nie mając innego wyjścia, musi się zostać jako robotnik z płacą 16 fr. za 9 godz. męczycyna, a niewiasta 8 fr. z mieszkaniem i opalem. Na żywność ten zarobek nie wystarcza, trzeba dopłacić z pieniędzy przywiezionych z Polski, albo głodować. Kto takie złośliwe ogłoszenie podał, popełnił ciężką zbrodnię. Ostrzegam chłopów w Polsce, aby się nie dali łapać na takie przynęty.

Pozdrowienie Redakcji i Czytelnikom zasylam. Blazej Gnatek ze Szczurowej.

# Wiadomości polityczne.

## POLSKA W RADZIE LIGI NARODÓW.

Dnia 16 września 1926 wygraliśmy bardzo doniosłą bitwę na światowej arenie w Genewie. Miałowicie zdobyliśmy wybór Polski do Rady Ligi Narodów na trzy lata i zapewniliśmy sobie ponowny wybór na dalsze trzy lata. Pełnomocnik Polski zasiadać będzie z prawem równego głosu w Radzie Ligi Narodów, złożonej z 14 pełnomocników innych państw tj. Anglii, Francji, Niemiec, Włoch, Belgii, Holandji, Czechosłowacji, Rumunii, Japonii, Szwecji, Chin, Kolumbii i Chile (połudn. ameryk.), a Rada ta ma za zadanie załatwiać pokojowo wszelkie sprawy sporne między państwami i zapobiegać wojnie. Wszelkie umowy i przyrzeczenia między państwami muszą być zgłaszane w Lidze Narodów, a Rada Ligi rozstrzyga. Przez dwa lata trwała walka między rządami świata o ten wybór Polski, aż ostatecznie skończyło się naszą wygraną. 49 państw należących do Ligi Narodów uczestniczyło w głosowaniu, z tego Polska otrzymała 44 głosy, a co jest bardzo znamienne, że i pełnomocnik Niemiec oddał głos za Polską.

Zwycięstwo to bardzo wzmacnia znaczenie Polski w całym świecie, osłabia ataki przeciw nam kierowane ułatwia zdobywanie kredytu pieniężnego i nawiązywanie stosunków gospodarczych. — Krakonia szowinistów pruskich, iż Polska jest państwem tymczasowym, obracają się w nicłość. Bezpieczeństwo nasze wobec zagranicy wzrosło. — Obyśmy jeszcze wewnątrz państwa zdołali czem rychlej zrobić porządek z bezprawiami i złodziejstwami!

**FRANCJA — NIEMCY.** Rzesza niemiecka też już nareszcie jest w Lidze Narodów i w Radzie Ligi. Przez to zostały niejako zakończone powojenne porachunki i procesy. A głównie skończyła się stuletnia nieprzyjaźń między Francją a Niemcami, która powstała w czasach Napoleona i była przyczyną kilku wojen w XIX wieku, a wreszcie była główną przyczyną straszliwej wojny światowej. Ta nieprzyjaźń powodowała nieustanne zbrojenie się wszystkich państw, olbrzymie wydatki na wojska, ze szkodą dla oświaty i gospodarki. Straszne skutki wojny światowej otworzyły wreszcie tak Francuzom jak i Niemcom oczy, że gdyby ta nieprzyjaźń dalej trwała, to niezadługo nowa wojna, wobec wynalazków lotniczych i gazowych, mogłaby zmieść z widowni świata oba żrące się narody. Zwyciężył rozum, nastąpiło porozumienie. W dniu 16 września br., po zgodnym dokonaniu wyborów do Rady Ligi odbyła się tajna czterogodzinna narada między francuskim pełnomocnikiem Briandem a niemieckim Stresemannem, oczywiście o najważniejszych sprawach politycznych między temi państwami. Co postanowili, tego się dowiemy dopiero po skutkach. Że była tam mowa i o Polsce, to nie ulega wątpliwości. Nasz korytarz pomorski jest solą w oku Niemiec. Musimy się bardzo pilnować, aby zgoda francusko-niemiecka nie była przypieczętowana naszym kosztem. Ale nad tem oprócz naszego rządu będzie czuwać i Anglia, aby siła przyjaźni francusko-niemieckiej nie wyrosła jej ponad głowę.

Trwałość pokoju w Europie umocniła się stanowczo wobec zgody między Anglią, Francją i Niemcami, tudzież wobec wyboru do Rady Ligi Polski, Rumunii i Czechosłowacji. Dzięki temu Francja zaraz rozpoczęła redukcję wojska. Polska tego uczynić nie może ze względu na sąsiedztwo Rosji, która do Ligi Narodów nie przystąpiła.

**KONGRES WSZECHEUROPEJSKI.** Dnia 3 października br. zbiera się na narady w Wiedniu po raz pierwszy „Kongres wszech europejski“, aby radzić nad połączeniem państw europejskich w Stany Zjednoczone Europy, tak jak Ameryka dąży do stworzenia stanów zjednoczonych z całej Ameryki, a Japonia stanów zjednoczonych Azji. — Godne uwagi, że w zaproszeniach pominięto Rosję. Anglia patronuje temu kongresowi.

**CZYTELNICY,** którzy zalegają z prenumeratą, a otrzymali pisemne przypomnienia, powinni we własnym interesie pospieszyć się z nadesłaniem prenumeraty, gdyż w razie nadesłania prenumeraty, nie otrzymają już następnego tj. 40 Nr. naszej gazety.

**W POWIECIE SAMBORSKIM** jest do sprzedania obszar dworski około 60 morgów, w połowie las rębny budulcowy, w połowie gruntu orne. Gleba pszenna. Cena przeciętna około 35 dolarów za morg. Doskonała sposobność dla Rodaków w Ameryce.

Dokładnych informacji ustnie lub pisemnie udziela, jakoteż zgłoszenia przyjmuje do dwóch miesięcy: Piotr Krzykowski, Krosno.

# Okruszyny.

D. O. K. komunikuje, że zaciąg ochotniczy do służby w piechocie został przedłużony do 15 lutego 1927 r. Jako ochotnicy mogą być przyjmowani mężczyźni urodzeni w latach 1907, 1908 i 1909, nie posiadający cenzusu naukowego, uprawniającego do służby półtorarocznej.

Również mogą poborowi, urodzeni w r. 1903, a zaliczeni do nadkontyngensu, wносить podania do P. K. U. o powołanie ich do czynnej służby w piechocie w marcu 1927 r. Podania należy wnieść do przynależnej P. K. U. do 15 lutego 1927 r. Termin wcielenia 17—19 marca 1927 r.

**WŁADZE WOJSKOWE** przystąpiły obecnie do ustalenia stosunku do wojska wszystkich mężczyzn urodzonych od 1883 r. Wszyscy ci mężczyźni obowiązani są do zarejestrowania się w swoich urzędach gminnych.

**TERMIN ZEBRAŃ KONTROLNYCH.** Ministerstwo spraw wojsk. rozesało okólnik w sprawie zebrań kontrolnych i raportów oficerskich. W tym roku odbędą się zebrań kontrolne dla szeregowców pomiędzy 15 października a 15 grudnia. Raporty oficerów odbędą się 4 listopada, dodatkowe 18 listopada. Raportom kontrolnym podlegają roczniki szeregowców: 1891, 92, 93, 94 i 98. W dodatkowym terminie ci z roczników: 1890, 95, 96, 97, 99, 1900 i 1901, którzy w ubiegłych latach nie stawili się do zebrań kontrolnych. Do raportów oficerskich i urzędników wojskowych staną roczniki: 1876, 82, 86, 87, 88, 89, 91, 92, 93, 96, 98, 1902 i ci z roczników: 1895, 1900 i 1901, którzy nie stawili się do raportów.

**APOSTOŁ KAPUCYŃSKI.** W warszawskim organie księżym pt. „Przewodnik katolicki“ wypisał ks. Honorat Adamczyk, komisarz zakonu kapucynów na prowincję warszawską, najwyższe pochwały i błogosławieństwa dla Leonarda Dobieckiego, komisarza policji śledczej w Warszawie. Nazwał go prawie świętym za życia, wywdzięczając się za różne prezenty dla kapucynów warszawskich. Aż nagle warszawski dziennik „Głos Prawdy“ ogłosił dowody, że tenże apostoł L. Dobiecki należy do szajki i ma liczne nadużycia na sumieniu. Kupione apostołstwo nie pomogło.

**O CZEM MYŚLA CHJENISCI.** Ich gazeta „Placówka Kresowa“ w Białej - Bielsku napisała tak:

„I w Polsce do tego dojdzie! Gen. Pangalos, b. dyktator wojskowy Grecji, odpowiadać będzie przed Trybunałem Najwyższym za obalenie poprzedniego prawowitego rządu, za przekroczenie budżetu państwowego, znęcanie się nad przeciwnikami politycznymi (w szczególności generałami i oficerami armii) i za prześladowanie prasy opozycyjnej. Poza tem przeciwko gen. Pangalasowi będzie wytoczony cały szereg spraw o nadużycia, jakie popełnił w czasie dyktatury. Pangalasowi grozi kara śmierci.“

Sposób urzędowania teraźniejszego rządu jest na rękę takim zamysłom chjenistów. Lud jednak do czegoś podobnego nie dopuści.

**ZMIANY STAROSTÓW.** Starosta białostocki Giedrońc został zwolniony ze swego stanowiska. Następcą jego został adwokat Marjan Zborowski. Oprócz tego zwolniono na zasadzie artykułu 116 ustawy ourzędników starostę w Sepólnie w Poznaniu Ludwika Dzwonkowskiego i starostę w Nowem Mieście na Pomorzu Juliana Sas-Jaworskiego.

Kiedyż nareszcie zacznie się czyszczenie starostw w Małopolsce z manekinów Witosowych? Czas już najwyższy.

**NOWA SZMATA CHJENSKA** pod nazwą „Krakus“ zaczęła wychodzić w Krakowie. Od samego początku broni zaciekle endeków i klerykałów rzymskich, a ogniem nienawiści zionie do Marszałka Piłsudskiego i jego zwolenników. Precz z tą szmatą ze wsi.

**W DRODZE PO SZCZĘŚCIE.** Parobek p. Smyka, ze wsi Lubojenka, dostał z Częstochowy od reagenta wezwanie z zawiadomieniem, że zmarły w Ameryce jego brat zostawił mu w spadku 20 tysięcy dolarów. Smyka wybrał się pieszo do Częstochowy. W drodze zaskoczyła go burza, wobec czego schronił się pod przydrożną topolę. Nie szczęście chciało, iż piorun uderzył w topolę, zabijając go na miejscu.

**PODCZAS UROCZYSTOŚCI INGRESU** nowego arcybiskupa Jabłrzykowskiego w Wilnie, największy dzwon, zawieszony w katedrze, runął na rusztowanie. Dewotki uważają to za zły znak dla urzędowania nowego dygnitarza.

**BANDYTA FRANCISZEK TRACZ,** skazany na dożywotnie więzienie, zdołał umknąć z kryminału świętokrzyskiego w ten sposób, że jakaś kobieta zasypała piaskiem oczy dozorców więziennych i z tej chwili skorzystał Tracz. Tak podały dzienniki.

**AGITACJA ZA KRÓLEM** istnieje nadal. Niedawno rozpedzili chłopci i robotnicy zgromadzenie „monarchistów“ w Częstochowie. W Katowicach i Lwowie mają oni też swoje gniazda. Magnaci i klerykali rzymscy łożą na to fundusze, spodziewając się, że królik najpewniej by ich obronił przed chłopami i robotnikami.

**CHOLERA** w Litwie Kowieńskiej. Gazety berlińskie podają, że w Sedmoic zachorowało 300 osób na cholerę azjatycką.

## GOSPODARSTWO.

**DOLAR 8'98,** kursa walut utrzymane na poziomie poprzedniego tygodnia.

## Nowa taryfa pocztowa

Jak w swoim czasie donosiliśmy, z dniem 1-go września weszła w życie podwyżka taryfy pocztowej. Nowe stawki wynoszą: Listy w obrocie krajowym do 20 gramów 20 groszy, ponad 20 gr. do 250 g. 40 groszy, ponad 250 g. do 500 gr. 80 groszy; druki krajowe: wagi ponad 100 do 2000 gr. 60 groszy; paczki: wagi 10—15 kg 3 zł. 56 gr., 15—20 kg 4 zł. 50 gr., do każdej paczki bez względu na wagę obowiązuje dopłata 10 groszy. Przy każdym przekazie, bez względu na wysokość, obowiązuje dopłata 5 groszy, przy każdej depeszy 10 groszy. Taryfa z zagranicą: listy zwykłe, do 20 gr. 40 groszy, za każde dalsze 20 gramów — po 20 groszy; listy do Austrii, Czechosłowacji, Rumunii i Węgier do 20 gramów 30 groszy. Kartki zagranicę 25 groszy, do krajów wyżej wymienionych 20 groszy, listy „ekspres“ 80 groszy, polecone 40 groszy.

— 000 —

**KOMISJE DLA USTALANIA CEN ZBOŻA.** Ministerstwo spraw wewn. powołuje do życia specjalne komisje przy województwach, których zadaniem będzie opinować i dostarczać koniecznych informacji dla ustalenia podstawowych cen zboża. Powołanie tych komisji pozostaje w związku z ustawą z 25 marca b. r. o uiszczaniu podatków pośrednich i niektórych opłat skarbowych w naturze, w ziemiopłodach i węglu.

**JAKIE ODSETKI OBECNIE OBOWIAZUJĄ.** — 6 procent rocznie są przyznawane w wyrokach i orzeczeniach sądowych, jako ustawowe odsetki od należitości w obcych walutach wedle orzeczeń Sądu Najwyższego. — 10 procent rocznie wynosi obecna stopa dyskontowa w Banku Polskim. — 12 procent rocznie przy odroczeniach podatków i opłat skarbowych przy zaległościach podatku gruntowego. — 16 procent rocznie ustawowe odsetki zwłoki przy pretensjach złotych, przyznawane w wyrokach. — 18 procent rocznie przy interesach kredytowych; nie wolno bankom pobierać więcej jak 18 procent. — 48 procent rocznie pobiera rząd jako karę za zwłokę przy zaległościach podatkowych.

**REKRUTACJA DO ROBÓT WE FRANCJI** górników, niewykwalifikowanych robotników do kopalni i fabryk, walcowników kalibrowych i blachy cienkiej, grzaczy do pieców w walcowniach, ciągnaczy drutu, palaczy, pudlingarzy, prądek bawelny oraz robotnic rolnych odbędzie się w Dębicy, dnia 11 października, w Tarnowie 12 października, w Krakowie, ul. Krowoderska L. 5 dnia 13 października. Wyjazd do Mysłowic nastąpi 18 października.

**WYJAZD DO FRANCJI.** W Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy w Tarnobrzegu odbędzie się rekrutacja do Francji znaczniejszej ilości robotnic rolnych, ogrodników z żonami, szwajcarów do dojenia krów, górników węgla i rudy żelaznej oraz robotników niekwalifikowanych do kopalni i fabryk. Rekrutacja ta odbędzie się w następujących terminach: Dnia 25 września b. r. w Nisku. Dnia 27 września b. r. w Kolbuszowej zaś w dniach 28 i 29 września w Urzędzie Pośrednictwa Pracy w Tarnobrzegu.

**WYŻSZY NAUKOWY KURS SPÓŁDZIELCZY** przy Wydziale rolniczym Uniwer. Jag. w Krakowie. W celu naukowego, systematycznego kształcenia pracowników znaczniejszych stowarzyszeń, związków i instytucji spółdzielczych, oraz w celu popierania naukowego studjum ruchu spółdzielczego utworzono w roku 1924 na podstawie odrębnego statutu stały roczny wyższy naukowy kurs spółdzielczy w obrębie wydziału rolniczego Uniwersytetu i Akademii handlowej, oraz wybitnych specjalistów. Uniwersytet Jagielloński dostarcza kursowi odpowiednich sal na wykład, odbywane wraz ze studentami wydziału rolniczego. Kurs rozpoczyna się 1 października i trwa do końca czerwca następnego roku. Na kurs może być przyjętych najwyżej 80 kandydatów. Wpisy osobiste w czasie od 20—30 września. Akademicy chłopscy synowie powinni korzystać z tych kursów.

**KTO HAŃBI POLSKĘ.** Wreszcie i rząd już stwierdził, że nasi polscy eksporterzy węgla nie dotrzymują kontraktów z firmami zagranicznymi przez chciwość i przez to wyrabiają złą markę Polsce. Rząd zapowiada kary na tych kapitalistów. Słuszne i konieczne.

**GORZKIE MLEKO.** Gorycz w mleku pochodzić może z przyczyn następujących: może ją powodować spożycie przez krowę niektórych roślin i traw, które zawierają zioła goryczkowe; następnie zmiana w smaku mleka może pochodzić z powodu zmian, jakie zachodzą w organizmie krowy podczas okresu jej ciąży. Goryczkę mleka może też powodować niezbyt czyste utrzymywanie metalowych naczyń, w których przechowuje się mleko i wreszcie przyczyną tej wady może być również działanie niektórych grzybów i bakterii. Ta ostatnia przyczyna jest najbardziej rozpowszechnioną źródłem tej wady mleka. Bywa też często, że drobnoustroje, przenikają do mleka z wypłótnień krow, cierpiących na biegunkę. Bakterie te rozmnożone na pastwisku przedostają się do kanału pokarmowego krowy, a stąd do mleka, albo bezpośrednio przez strzyki; należy wymiona krow obmywać codziennie ciepłym 2% roztworem sody oczyszczonej. Mleko gorzkie należy gotować w ciągu 5 minut.

**„POWIATY GÓRSKIE”.** Obecnie weszło w życie rozporządzenie Rady ministrów z dnia 25 sierpnia 1926 roku, ustalające w myśl ustawy o wykonaniu reformy rolnej, wykaz powiatów górskich. Do powiatów górskich na terenie województwa krakowskiego zostały zaliczone powiaty: bialski, gorlicki, grybowski, jasielski, limanowski, myślenicki, makowski, nowosądecki, nowotarski, wadowicki i żywiecki. Na obszarze województwa lwowskiego: brzozowski, dobromilski, drohobycki, krośniński, liski, przemyski, samborski, starsamborski i sanocki. Na obszarze województwa stanisławowskiego, bohorodczański, dołniański, kałuski, nadwórniański, peczeniżyński, skolski i powiat Turka. Na obszarze województwa śląskiego: bielski i cieszyński.

— 000 —

## Długoterminowy kredyt.

Państwowy Bank Rolny, uprawniony na mocy swego statutu do emitowania listów zastawnych, opiewających na złote w zlocie, z końcem ubiegłego roku rozpoczął udzielanie długoterminowego kredytu amortyzacyjnego w złotych listach zastawnych nabywcom gruntów na pokrycie reszty ceny kupna przy parcelacji bankowej, bądź też prywatnej.

Poza kredytem parcelacyjnym, finansującym tworzenie nowych osad gruntowych i uzupełnienie gospodarstw karłowatych, nie mniej ważnym zagadnieniem jest kredyt długoterminowy dla istniejących gospodarstw rolnych na cele inwestycyjne, na spłatę uciążliwych długów i sched rodzinnych.

Podstawę prawną dla uruchomienia przez Państwowy Bank Rolny takiego kredytu nadał p. minister reform rolnych, zatwierdzając 14 lipca r. b. uchwalone przez Radę Nadzorczą Banku przepisy o trybie udzielania pożyczek amortyzacyjnych w listach zastawnych na spłatę długów hipotecznych, sched rodzinnych i działów rodzinnych, na spłatę krótkoterminowych zobowiązań, zaciągniętych na potrzeby gospodarcze, na wzniesienie, przeniesienie, względnie rozszerzenie lub naprawę budynków gospodarczych, wreszcie na inne trwałe nakłady inwestycyjne, mające na celu podniesienie i uprzemysłowienie gospodarstw.

Obecnie Bank przystąpił do wprowadzenia w życie tych przepisów. W pierwszym rzędzie skonwertowane będą udzielone przez Bank kredyty krótkoterminowe, zużyte przez rolników na cele inwestycyjne, co już zostało rozpoczęte, następnie w miarę uzyskania lokat dla listów zastawnych Bank będzie rozszerzał akcję kredytową w granicach określonych przez powyższe przepisy.

Pożyczki udzielane będą właścicielom gospodarstw rolnych o obszarze, nieprzekraczającym podstawowych norm władania, przewidzianych w ustawie o wykonaniu reformy rolnej z dnia 28 grudnia 1925 r. zasadniczo do wysokości połowy szacunku nieruchomości z terminem umorzenia 10, 20 lub 30-letnim.

Nadto 12 sierpnia r. b. minister reform rolnych zatwierdził uchwalone przez Radę Nadzorczą Państw. Banku Rolnego przepisy o udzielaniu pożyczek w listach zastawnych przejściowo na całość parcelowanych obszarów z tem, że następnie po przeprowadzeniu parcelacji, pożyczki te zostaną rozsegregowane pomiędzy nowonabywców na poszczególne działki.

## HUMOR.

W mieście, przed wystawą sklepową, stał chłop i wpatrywał się w książki. Przechodził pewien firek miejski i zebrała go ochota zadrwić z chłopca.

— Mój gospodarzu, mogę ci polecić bardzo pożyteczną książkę: „O wychowaniu cielęcia”!

— Tak? — odpowiada chłop — ano to ja pan kup dla swojej matki!

## Jeszcze o konfiskacie N-ru 37.

Nr. 37 Przyjaciela Ludu na 12 września br. został skonfiskowany za artykuł wstępny pod tytułem „Atak urzędników”.

Sposób zarządzenia i wykonania tej konfiskaty był taki, że nie byliśmy w stanie wydać ponownego nakładu. Do soboty 11 bm. nie doręczono nam żadnego orzeczenia konfiskacyjnego. W środę 8 bm., kiedy gazeta była na maszynie drukarskiej i chcieliśmy ją wydrukować z opuszczeniem zdań skonfiskowanych, oświadczył nam przez telefon komisarz policji p. Wagner o godz. 20, że on w ogóle żadnego numeru Przyjaciela Ludu nie pozwoli wysłać, albowiem nie wie, co zostało skonfiskowane. We czwartek 9 bm. o godz. 6 rano wkroczyli do lokalu redakcji i administracji posterunkowi Nr. 38 i 117 bez żadnego pisemnego upoważnienia, z oznajmieniem, że mają rozkaz przeszkodzić wysyłce gazety. Następnie odwołano posterunkowych z naszego lokalu, ale żadnego orzeczenia konfiskacyjnego, ani redakcji, ani drukarni nadal nie doręczano. O godz. 10 zrana we czwartek udałem się osobiście do Prokuratury do referenta prasowego dr. Błachuta, ale też mi żadnego orzeczenia nie dał. Wobec tego po godz. 11 wysłaliśmy gazetę na pocztę. Ale na pocztę czekało już dwu urzędników policyjnych, którzy całą ekspedycję wraz z adresami zabrali — nie wiemy dokąd, gdyż nas o tem nie zawiadomiono. Marek pocztowych naklejonych na przesyłkach zagranicznych też nam do tej pory nie zwrócono. W piątek 10 bm. urgowaliśmy o wydanie nam orzeczenia konfiskacyjnego — odpowiedział nam dr. Błachut, że orzeczenie to będzie nam doręczone dopiero w przyszłym tygodniu. W taki sposób Nr. 37 Przyjaciela Ludu, zamiast odejść do Czytelników, leży gdzieś w biurach policyjnych.

W ciągu 38 lat, odkąd wydawnictwo nasze istnieje, zdarzyło nam się to po raz pierwszy i — mamy nadzieję — ostatni. W czasach największych prześladowań ze ery namiestnika Badeniego w latach 1889—1897, ani w okresie stanu wyjątkowego za namiestnika podolskiego Pinińskiego w latach 1899—1900 nigdy tak nie postąpiono jak teraz, za rządów premiera Bartla. Mamy to przekonanie, że jest to akt samowoli miejscowych krakowskich czynników rządowych. Spodziewamy się, że zarówno premier Bartel, jak i ministrowie sprawiedliwości i spraw wewnętrznych, do których wysłaliśmy dokładny opis faktu, potępia stanowczo takie praktyki swoich podwładnych krakowskich i że zarządzą, co potrzeba, aby się to więcej nie powtórzyło. Nie mniej fakt ten pozostanie dowodem, że usunięcie niektórych czynników z aparatu rządowego także na terenie Małopolski jest nagląco konieczne. Te same czynniki, które w taki sposób konfiskują „Przyjaciela Ludu”, — przepuszczają bez przeszkody np. „Krakusa” z 1 bm. z artykułem „O litewskim kaczorze”, wysydzającym marszałka Piłsudskiego i cały rząd premiera Bartla.

Nasz artykuł skonfiskowany skierowany był przeciw nadmiernym żądaniom urzędników, ze względu na ciężkie położenie gospodarze Państwa i rzeszy chłopskiej. Jeżeli dr. Błachut i jego koledzy urzędnicy sądzą, że przez takie konfiskaty uniemożliwią nam spełnianie naszego obowiązku jako organu chłopskiego, to się mylą gruntownie. Wobec bezwzględnej samolubstwa klasy urzędniczej rzesza chłopska tem energiczniej będzie się organizować i jeszcze liczniej będzie prenumerować i rozpowszechniać Przyjaciela Ludu. Z prośbą o to zwracam się do wszystkich Związkowców.

Jan Stapiński.

## Rozmaitości.

RÓŻNE CUDA dzieją się teraz u nas w Polsce coraz częściej. Niema bodaj tygodnia, aby gazety księżę nie doniosły o jakimś nowym cudzie. Przed wojną światową należało to już do wielkich rzadkości, a teraz jest to na porządku dziennym. Biedna ludność, ciemna w dodatku, dręczona różnymi niedostatkami i kłopotami, łatwo daje wiarę różnym wynysiom o cudach. A księżom w to graj, bo zaślepienie i fanatyzm rośnie i powiększa dochody próżniaków. Władze świeckie nie mogą się wtrącać w sprawy księży wobec konkordatu, a inteligencja świecka jest raczej zadowolona, że lud głupieje i wierzy w różne cuda. Kaganiec oświaty szkolnej, zakopcony przez służkę księżęgo konkordatowca Grabskiego, świeci coraz słabiej. —

I tak systematycznie krok za krokiem cofamy się ku średniowieczu, kiedy to czarownice, cudacy i inkwizytorzy panowali. A świat kpi z naszej ciemnoty.

**NAJWIĘKSZA MASZYNA DRUKARSKA.** — W Niemczech ukończono budowę największej na świecie drukarskiej, rotacyjnej maszyny. Złożona z 17 agregatorów, każdy na 16 drukowanych stronic. Przy maksymalnej ilości obrotów, która wynosi 18 tysięcy, maszyna wyrzuca na godzinę 270 tysięcy zadrukowanych numerów pisma, złożonego z 16 stronic. Przy średniej szybkości ta sama maszyna daje około 150 tysięcy egzemplarzy na godzinę. Poszczególne części drukarskie maszyny mogą być połączone z sobą, a wtedy maszyna działa jak 7 dwuosioowych maszyn, bijąc numery po 32 stronic, lub 5 trzyosioowych dla 48 stronic, a nawet jako 3 czteroosioowe, drukując numery o 64 stronicach. Maszynę wprawia w ruch 7 głównych i 7 pomocniczych elektromotorów. — Szereg instalacji, przy pomocy naciśnięcia guzików, reguluje szybkość lub wstrzymuje poszczególne działy. Zmiana arkuszy, odwracanie ich, a nawet sklejanie nowych zwojów papieru i stronic pisma — wszystko to odbywa się równocześnie z drukowaniem numeru, mechanicznie, bez żadnej pomocy rąk ludzkich. Jednocześnie maszyna sama układa paczki ze 100 egzemplarzy, obciąga je cienkim drutem i również bez pomocy ludzkiej, podaje je do ekspedycji. Do obsługi maszyny potrzeba 1 mechanika i dwóch pomocników. Długość tego potwora drukarskiego wynosi 42 metry, szerokość 5 metrów, a wysokość 4,5 m. Cała maszyna waży 240 tonn, czyli 2.400 centnarów.

**WĘGLA W POLSCE** starczy na 1.000 lat a nafty na 2.000, tak donosi i oblicza Instytut Geologiczny naszego Państwa.

## Odpowiedzi Redakcji i Administracji.

M. W.: Serdecznie dziękujemy za uwagi i wskazówki. Zastępujemy się i wydrukujemy. — Ks. bp. Grochowski Chicago: List z 20 sierpnia otrzymałem, pięknie dziękuję, odpowiem wkrótce listownie. — Bolesławski: Zwróćcie się z tem do inż. Szpaka, on wskaże sposób. — Wł. Ossowski: Dziękuję za zaproszenie, ale odległość za daleka. Proszę się zwrócić do Zarządu okr. we Lwowie ul. 3 Maja 8, albo wprost do posła Sanojcy. Cześć i pozdrowienie. — Fr. Materna: Za list uprzejmie dziękuję. Przez pięć tygodni gospodarzyłem na wsi, wróciłem zdrow i pracuję po dawnemu, tylko na wyjazd niema czasu. Pozdrawiam serdecznie a swagierek niech się nie daje, jeszcze choć 15 lat. — B. Maciejowski: Spodziewam się, że listowna rekomendacja prezesa Dąbskiego poskutkuje. — M. Szpyra: Związek Strzelecki na obwód lwowski mieści się we Lwowie ulica Zielona 7. Tam napiszcie korespondentkę, a z pewnością wyślą Wam wskazówki potrzebne do założenia „Strzelca”. — J. Lisowski: A może to był fałszywy inspektor? Bo i tacy się trafiają, więc trzeba być ostrożnym. Zajdźcie przy sposobności do Urzędu podatkowego i wywiadczyć się, albo w pow. Komendzie policji. — T. Mazur: Do zgody na scalenie gruntów zachęcamy jak najusilniej. Żadnej podrywki się nie lekajcie. Dochodzenia za demonstrację mająją sa dowodem, że macie tam urzędników chłeno-plastowskich. Nic Wam nie zrobą. — Wł. Wójcik, Brasił: Listowna odpowiedź wysłana 17 bm. — Działacz: Stronnictwo Chłopskie nie ma funduszy na utrzymywanie płatnych agitatorów czy organizatorów. Bo skądże Stronnictwo ma mieć fundusze, skoro chłop nie składają? Przecież ani do kapitalistów ani do komunistów po pieniądze nie pójdziemy. Tak musimy pracować, jak nas stać. Gdyby nas Pan nawet opuścił to na to nie poradziemy. U nas każdy działacz musi sam ponosić koszty, o ile mu sędzieli nie pomogą. — Fr. Przybytko: Gazeta „Głos Gminy Wiejskiej” wychodzi co dwa tygodnie, kosztuje 16 zł. rocznie. Adres: Warszawa, ul. Sosnowa 1. Zajmuje się głównie sprawami gmin zbiorowych w Kongresówce, ale porusza rzeczy obchodzące wszystkie gminy wiejskie. — Strzyżowski: Do ob. Zrebińskiego można i należy mieć zupełne zaufanie. — K. Drwiego: Każdy sądzi według siebie, więc i Witos osadził dr. Byrkę według siebie i przez to wydał wyrok na siebie, jako handlarz. Ale my znając dr. Byrkę od wielu lat mamy przekonanie, że ani posada ani niczem by go nikt nie przekupił, nawet i Witos. Dlatego Witos jako premier bał się dr. Byrki i mianował ministrami skarbu Kucharskiego i Lindego, a nie Byrkę. — St. Kosiek: Na 3 paźdź. zjazd w Krakowie, tu prosimy przyjechać, a w Jasle odroczyc. — Ks. Faron: Gratulujemy. List wysłany dalej. — Włic. Gawron: Czy próbował Pan swój wiersz śpiewać na wskazana nutę? Zaraz pierwszy wiersz ma o jedną zgłoskę za dużo. Piszcie proza. — Swój Fr. Kr.: Posłano według polecenia. Prosimy nadal o pamięć. Pozdrowienia. — Wł. Wójcik, Kurtyba: Życzymy powodzenia na nowym postrunku. Wszystko zamieszczamy. Serdeczne pozdrowienia i prośba o pamięć nadal. — J. Szulik, Lawrence: Proszę o napisanie historii powstania Kościoła Nar. u Was. Cześć Rodakom! — Błkowski: Otrzymałmy, będziemy drukować. — Baranowski E.: Damy, ale prosimy naprawdę rozszerzać. — Romanowski Jan: Dzięki za nadesłane adresy, prosimy przypilnować, by okazowe egzemplarze skutkowały. Co do waloryzacji przez PKO to pisaliśmy swego czasu w Przyjacielu, by obecne obliczenie przyjąć, ale zrobić w PKO listem poleconym zastrzeżenie, domagające się pełnego przerachowania. Jest nadzieja, że sprawa ta nie jest jeszcze ostatecznie załatwiona. — Iwanicki Jan: Wójt nie

ma prawa zabronić ćwiczeń strzeleckich. O pozwolenie na zabawę prosić starostwo, nie wójta, Udzieli bezpłatnie. — **Dul Teofil:** Zbadamy i doniesiemy niebawem. — **Koszyła Józef:** Książki wysłano 27 sierpnia. — **Dubaj W.:** Portret i książeczka wysłane. 2,40 otrzymano. — **Kulawiak Adam:** Portret wysłano 30 sierpnia. — **Przeblenda Józef:** 6,35 otrzymaliśmy, pieczęć wysłana 15 bm. — **Lech Antoni:** 20 fr. otrzym.; portrety i gazety siostrze wysłaliśmy. — **Wanat Stanisław:** Zapł. do 1 października br. — **Putapa Franciszek:** 2 dol. otrzym. — **Softys Marcin:** 10 fr. otrzym. Ob. J. ma zapł. do 1 stycznia 1927 roku. — **Loin Jan:** 15 fr. otrzym. — **Osika Stanisław:** Portrety były wysłane. Prenumerata zapłacona do 1-go października 1926. — **Piekarz Wojciech:** 2,50 dol. otrzymałem. — **Baj Tomasz:** 25 fr. otrzym., gazetę wysyłamy regularnie. — **Mierzwa Fr.:** 20 fr. otrzym. — **Warchał Jakób:** 25 fr. otrzymaliśmy. — **Szczepanik Stanisław:** Prenumerata skończyła się 28 sierpnia br. ale nie wstrzymaliśmy. — **Stróżyk Jan:** Gazetę wysyłamy regularnie, reklamować na pocztę. Zapł. do 11 grudnia 1926. — **Sobol Stanisław:** O taką pracę trzeba zapytać

w Urzędzie Pośrednictwa Pracy w Rzeszowie. — **Rachwałski Józef:** Zapł. do 15 czerwca 1927. **Wola Cicha:** 4 zł. otrzym. Zapł. do 18 grudnia 1926. **Janik W.:** Zapł. do 17 listopada 1927.

## Odpowiedzi inwalidom i emerytom.

**M. Pindel, M. Hulboj, A. Hermaś:** Zaopatrzenie przyznano. — **M. Szala:** Dalszą wypłatę wznowiono. **Br. Świerk:** Pogrzebowe przyznano. Szczegóły listem. — **M. Szuber, J. Pietruszka:** Przysłać deklarację. — **A. Kolodziej:** Zarządzono przesłuchanie świadków. — **A. Kulacz II, Baran, T. Szurej:** Badania stanu majątkowego w toku. — **T. Pięta, M. Marosz:** Przysłać żądane dokumenty. — **A. Troczenińska, K. Hulboj:** Prośba nie wpłynęła. Zapytać tam, gdzie oddana. — **A. Ciucka:** Przysłać deklarację. — **A. Pach:** Zapodać dokładną liczbę aktu. — **A. Kolankowa, M. Tomanek:** Odmówiono. Na liczne zapytania wyjaśnia się, że wypłata zaległości do 5 września tyczyła jedynie tych osób, którym zatrzymano

wypłatę przyznanego już zaopatrzenia dla braku deklaracji na rok bieżący. Kto takiej zaległości dotąd nie otrzymał, winien napisać o nią do Przyjaciela Ludu a wypłatę ponaglać.

Równocześnie zawiadamiamy, że Izba skarbową zarządziła lustrację wszystkich od lat kilku zalegających podań o przyznanie zaopatrzenia i zapewniła nas, że z tą robotą będzie do końca listopada br. gotowa. Wobec tego należy wstrzymać się z pisanem reklamacji o przyspieszenie, które na naszą prośbę zarządzono z urzędu dla wszystkich bez wyjątku. Dopiero po upływie 2 miesięcy poruszemy sprawę przez Izbę skarbową pominięte.

Nowela do ustawy emerytalnej wycofana z Sejmu opracowuje się gorliwie w Ministerstwie skarbu. poczem po uzgodnieniu na Radzie ministrów ogłoszona zostanie dekretem Prezydenta z mocą ustawy. Rząd prof. Bartla uwzględnił tedy żądania Związku emerytów wyrażone w memorjale i przyspiesza naprawę ustaw i białymutnych rozporządzeń poprzednich niepoczytalnych rządów. Zalecamy więc cierpliwość!

St. Stączek.

## Do nabycia w Administracji „Przyjaciela Ludu“

Kraków  
ulica Reformacka L. 7

### OBRAZY PIĘKNIE KOLOROWANE.

|                                     | Format | 64x84 cm. | zł. 8:50 |
|-------------------------------------|--------|-----------|----------|
| W. Kossaka: Przysięga Kościuszk.    | 41x61  | "         | 4:50     |
| W. Kossaka: Orleń — Obrona Lwowa    | 50x70  | "         | 4:50     |
| J. Styka: Kościusko pod Racławicami | 50x70  | "         | 4:50     |
| J. Styka: Zdobyte armat             | 50x35  | "         | 1:50     |
| Stachiewicz: Bartosz Głowacki       | 50x35  | "         | 1:50     |
| J. Męcina: Portret Kościuszk.       | 50x35  | "         | 1:50     |
| J. Kruszyński: Portret Kilńskiego   | 50x35  | "         | 1:50     |
| J. Męcina: Portret A. Mickiewicza   | 50x35  | "         | 1:50     |
| G. Ostoja: Portret M. Konopnickiej  | 50x35  | "         | 1:50     |
| W. Leżycki: Portret J. Słowackiego  | 50x35  | "         | 1:50     |
| K. Rymasz: Portret St. Żeromskiego  | 50x35  | "         | 1:50     |

### K S I A Ż K I:

|                                                                        |      |
|------------------------------------------------------------------------|------|
| Jak przysporzyć nawozu i ściółki. Nap. B. Dederko. (4 rycin, 32 stron) | 1 90 |
| Nauka o uprawie roli, napisał inż. Biedrzycki                          | 1 90 |

Pieniądze należy przysyłać czekiem lub przekazem zgóry. — Za zaliczką nie wysyłamy. Można nadsyłać należytość drobną w markach pocztowych.

|                                                                                  |      |
|----------------------------------------------------------------------------------|------|
| Uprawa ziemniaków, napisał St. Jankowski                                         | —95  |
| Hodowla bydła, napisał M. Kwasiński                                              | 3 20 |
| Jak i kiedy stosować nawozy                                                      | 1 90 |
| O korzyściach i sposobach stosowania nawozów zielonych                           | —85  |
| Handlowy dobór odmian drzew owocowych, napisał Ludkiewicz                        | —80  |
| Choroby roślin, napisał Garbowski                                                | 2 —  |
| Przetwory owocowe, napisał Mering                                                | 2 80 |
| Króliki, napisał Trybalski                                                       | 3 80 |
| Kozy, napisał Trybalski                                                          | 1 95 |
| Konstytucja Polska z dnia 17 marca 1921                                          | —65  |
| Konstytucja Stanów Zjednoczonych                                                 | 2 80 |
| Dziecko i rodzina                                                                | 3 40 |
| Rząd Stanów Zjednoczonych                                                        | 1 50 |
| Rolnik wzorowy, przez prof. K. Miczyńskiego (60 rycin, 122 stron)                | 6 60 |
| O bakterjach i ich znaczeniu dla rolnika, napisał M. Czech. (43 rycin, 32 stron) | 1 90 |

**DREWNIAN JAN**, urodzony w r. 1901 w gminie Harta — unieważnia zagubiony dokument wojskowy wystawiony przez 38 pp. w Przemyślu.

**STANISŁAW DZIADOSZ**, urodzony w r. 1902 w Twierdzy, zamieszkały we Wrzesni, unieważnia swój dokument wojskowy wydany przez P. K. U. w Gnieźnie, który został mu skradzionym.

**MARCIN JAGUSZTYN**, ur. w r. 1901 w Biedaczowie op. Żółnia, pow. Łańcut, unieważnia swą zgubioną książkę wojskową.

**SPRZEDAM** w mieście Krośnie realność, dom o 5 pokojach i kuchni, ogrodu warzywno-owocowego dwa morgi za cenę 4000 dolarów, bez pośrednictwa, płatność wedle umowy. Adres: Słotwiński Borysław.

**WOJCIECH BŁONSKI** z Hyżnego, unieważnia dokument wojskowy, wystawiony przez O. Z. U. IX. w Brześciu.

**DO SPRZEDANIA** 1 1/2 morga roli, dom dwufrontowy przy szosie (1 km. oddalony od stacji kolei) ze sklepem korzennym, drugi dom w budowie (zręb z dachem). Wszystko za 3000 dolarów ameryk. Zgłoszenia po bliższe informacje u p. Skowronka, Bełzec, pow. Rawa Ruska, woj. lwowskie.

**370 MORGÓW POLA I. KLASY** w powiecie tarnopolskim wraz z zabudowaniem do sprzedania po 115 dolarów ameryk. za morgę. Informacji udzieli Andrzej Twardowski, Tarnopol, ul. ks. Ostrońskiego L. 5.

**MĘŻCZYŻNA LAT 52** (separowany) z kapitałem 3000 zł. ożeni się z kobietą posiadającą sklep lub grunt ow. jakieś zajęcie. Zgłoszenia pisemne do Przyjaciela Ludu pod „Separowany“

**MICHAŁ PALEŃ** urodzony 4/IV. 1899 r. w Jastkowicach powiat Tarnobrzeg, unieważnia zgubione dokumenty wojskowe, wystawione w P. K. U. w Rzeszowie.

**JAN ŁUSZCZAK** ur. w r. 1899 w Ozannie powiat Łańcut unieważnia skradzioną książeczkę wojskową, wystawioną przez P. K. U. Nisko.

**STANISŁAW RADOMSKI** ur. w r. 1901 unieważnia książeczkę wojskową, wystawioną przez P. K. U. w Nisku.

**ANTONI ŻMUDA** ur. w Przewrotnem pow. Rzeszów, unieważnia zgubione dokumenty wojskowe.

**ROMAN BZDEŁ** z Woli Wielkiej, pow. Lubaczów, unieważnia skradzioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Jarosław.

**STANISŁAW ZUBA** ur. w Dzikowie, pow. Kolbuszowa, unieważnia zgubioną kartę wojskową, wystawioną przez P. K. U. Rzeszów.

**TUR FRANCISZEK**, ur. w r. 1900 w Szwedach, gmina Jasiekowice, pow. Tarnobrzeg, unieważnia zagubioną książeczkę wojskową wystawioną przez P. K. U. Łańcut.

**MRÓZ JANUR**, ur. w r. 1902 w Łysej Górze, pow. Jasło, unieważnia skradzioną kartę mobilizacyjną i książeczkę wojskową, wystawioną przez P. K. U. Sanok.

### Około 50 morgów

czarnoziemu podolskiego na zachód od Brzeżan, 4 klm. od stacji kolej., w osadzie polskiej, wystawa południowa, sprzedaż w całości lub częściowo.

Poważni reflektanci zechcą się zgłosić: Garguliński, Lwów, pl. Bernardyński L. 3.

### IGNACY CYPRES



**KRAKÓW, UL. SZewska L. 13/PL** wysyła zegarek płaski Enigma 22 zł., budzik zł. 15 Mandoliny włoskie od 26-30 zł. Skrzypce szkolne ze smyczkiem 25 zł. Harmoniję 2 reg. 25 zł., z 3 reg. 30 zł. Niklowe Gre Rosk. Patent z tańcuszkiem 13 zł. Cennik ilustrowany zegarów i instrumentów muzycznych darmo i oplatnie.

**ANNA PRZYCZYNEK** z Biecha głuchoniema, wzrostu średniego, lat około 50 licząca, była ubrana w żakiet czarny i sukienkę granatową, chodziła z łaską, wydalila się 8-go września na odpust do Tarnowa i od tego czasu o niej ślad zaginął. Uprasza się wrznie odszukania jej o zgłoszenie o tem w gminie Biecz, powiat Gorlice. Ludwik Augustowski, Binarowa, poczta Biecz.

**DACHÓWKĘ 500 płyt** wraz z ceglarką tanio sprzedam Rottner, Kraków, ulica Starowiślna L. 77.

**URBANIAK PIOTR** ur. 1900 r. w Alfredówce pow. Tarnobrzeg, unieważnia zgubioną książeczkę wojskową wystawioną przez 6 pułk Ułanów Kaniowskich w Stanisławowie.

## Do sprzedania!

9 morgów pola w jednym kawałku w Dobrzechowie, 2 klm. od stacji, 1/2 klm. od kościoła, po przystępnej cenie. Cegielnia w miejscu. Reflektanci zgłaszają się do Urzędu Parafjalnego w Wysokiej ad Dobrzechów.

## Stelmach i stolarz

łonaty, obeznany z wszelkimi robotami w ten zakres wchodzącymi, dobry wykonawca robót budowlanych — poszukuje posady na folwarku od zaraz.

Zgłoszenia: Jan Miłowski — Panasówka, o. p. Skafet.

### Przyjmie kilka uczennic

do nauki haftu ręcznego lub maszynowego od zaraz z kompletnym wiktem i noclegiem. Zgłoszenie przyjmuje pisemnie lub ustnie: Pracownia haftu, Kraków, ul. Długa 24, I-sze piętro, oficyna.

## Ważne! Uwaga!

Przeciw jak najbardziej uporczywym i zastarzałym wypadkom

Dla chorych!  
Dla cierpiących!  
Dla zdrowych!

reumatyzmu, gęścia, bólów narwowych, bólu głowy i zębów, przeciw bólem żył, spuchliznem, bolom nóg, kluciu w boku, zapaleniom stawów i tym podobnym chorobom. — Chwałę ogólnia znakomity i sławny, wypróbowany w kilkuset szpitalach środek do naclerania.

**Skutek nadzwyczajny** **ICHTIOMENTOL** **Działanie pewne i szybkie**

**Jedna próba** wystarczy, aby się przekonać, że tylko prawdziwy Ichtimentol Edelmana pomaga nawet w takim wypadku, gdzie inne nie pomagają. Przeszło 15 tysięcy podziękowań i tysiąc poleceń znakomitych lekarzy, wskazują na znakomitą pomoc prawdziwego Ichtimentolu.

Główna fabryka i wysyłka prawdziwego Ichtimentolu:

**Laboratorium aptekarza Szymona Edelmana w Samborze Nr. 30.**

5 flaszek prawdziwego Ichtimentolu (franco) z opłaconą pocztą i opakowaniem kosztuje 11 złotych 50 groszy. — 10 flaszek prawdziwego Ichtimentolu (franco) z opłaconą pocztą i opakowaniem kosztuje 22 złote. — 25 flaszek 48 złotych.